Nr. 293 — Rok 6. Dziś 8 stron. Cena 15 groszy

# GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł. kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł. do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 50 centów W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. 4 łamowej przed tekstem 90 gr. wśród tekstu 50 gr. za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 4-łamowy przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy. za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nieprzeimuje odpowiedzialności, za terminowe umieszczenie ogłoszeń

**Redakcja i Administracja w Grudziądzu,** ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

**Grudziądz-Bydgoszcz-Toruń,** wtorek 21 grudnia 1926.

**Redakcja i Administracja w Bydgoszczy,** ulica Gdańska 48 Telefon 433.

# Burza w szklance wody.

## Niepoczytalne enuncjacje nowego rządu litewskiego. — Dezorjentacja w armji. — Przygnębienie wśród społeczeństwa. — Zapowiedź nowego kursu represyjnego wobec mniejszości narodowościowych.

### Programowe wynurzenia.

Ryga, 19. 12. Według krążących tu pogłosek, Waldemaras miał rzekomo oświadczyć w wywiadzie, że idea porozumienia państw bałtyckich jest fikcją, które nie można praktycznie brać pod uwagę.

Półoficjalne źródła litewskie wyjaśniają, że zwrot użyty w jednej z proklamacyj nowego rządu, które stwierdza, że przewrót był rozwinięciem akcji przeciwko zaprzedaniu przez dotychczasowy rząd kraju komunistom i innorodcom, należy rozumieć w ten sposób, że słowo innorodcy nie odnosi się do Żydów.

Według wiadomości, jakie dotarły do łotewskiej agencji telegraficznej, prezydent Grinius nie zgodzi się na dobrowolne ustąpienie, wobec czego jest mowa o zmuszeniu go do tego kroku. Te same źródła donoszą, że stan wojenny został rozciągnięty na terytorjum całego państwa i na okręg kłajpedzki. Stan oblężenia w Kownie został nadal utrzymany.

Tutejsze koła polityczne przypuszczają, iż coraz bardziej prawdopodobnem staje się, że sejm litewski zostanie utrzymany w dotychczasowym składzie, na co wpłynie przedewszystkiem rozłam w partji laudininków. Jak się zdaje, konsekwencje zamachu odbiją się przedewszystkiem w polityce wewnętrznej w stosunku do komunistów i mniejszości narodowych, na co wskazuje również półurzędowy komunikat litewski, wyjaśniający niektóre zwroty użyte w poprzednich enunciacjach nowych władz litewskich.

Według doniesień prasy łotewskiej z Litwy, w Marjampolu uznano nowe władze. Według tych samych źródeł, Smetona przyjął prezydenturę z rąk armji na wezwanie Plechowiciusa z tem, że utrzyma ją do czasu konstytucyjnego uregulowania sprawy prezydentury.

## Smetona prezydentem Republiki Litewskiej.

### Legalizacja rewolucji przez Sejm litewski

Ryga. 19. 12. (PAT). Z Kowna donoszą, że na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, po odczytaniu pisemnego zrzeczenia się Griniusa ze stanowiska prezydenta republiki, obrano nowego prezydenta Smetonę. Smetona eskortowany przez oddziały kawalerji, udał się bezpośrednio ze Sejmu na zamek.

W posiedzeniu Sejmu brali udział przedstawiciele prawicy. Demokraci nie byli reprezentowani. Z pośród mniejszości narodowych obecni byli: 1 Polak, 1 żyd i 2 przedstawicieli Kłajpedy. Na posiedzenie przybył korpus dyplomatyczny. Po opuszczeniu gmachu sejmowego przez nowoobranego prezydenta, przystąpiono do wyborów nowego prezydjum Sejmu, przyczem marszałkiem został wybrany Stulginski.

## Przygotowania do odwetu dawnego rządu litewskiego.

Wiedeń — 19. 12. PAT. Pisma donoszą z Rygi, że w Marjampolu znajduje się obecnie centrala **wojsk wiernych** poprzedniemu rządowi. Przebywają tam były minister wojny i były minister spraw wewn.

Wilno, 19. 12.

Wśród ludności litewskiej na pograniczu polskiem daje się zauważyć po chwilowem podnieceniu depresja. Szaulisi w pasie pogranicznym zajęli stanowisko wyczekujące, oczekując wiadomości z Kowna. Litewska straż pograniczna została wzmocniona przez policjantów. Żadnego ruchu na pograniczu nie zauważono. (PAT).

## Próby komunistyczno-przewrotowe na Litwie.

### Komuniści wyzyskują rewolucję dla swych celów.

Wilno, 19. 12. (PAT). Według otrzymanych tutaj wiadomości, w niektórych miejscowościach powiatu szawelskiego grupują się oddziały komunistyczne na czele których stoi pułk. Zemaistis. Sztab komunistyczny mieści się ma w majątku bar. Korfa. Do akcji komunistów zgłosili podobno swój akces były minister obalonego rządu Pożełło i komisarz Angaretis. Przybyli niedawno z Rosji komuniści wydali do ludności odezwę, w której wzywają do wstępowania do swych oddziałów celem marszu na Kowno, gdyż po sdobyciu Kowna zapewniona jest pomoc zbrojna ze strony Rosji sowieckiej; dla marszu na Wilno. Ta tylko drogą będzie można odzyskać dla Litwy Wilno.

## Linja polityki zagranicznej nowego prezydenta Litwy.

Kowno, 19. 12. (PAT). Smetona udzielił przedstawicielom prasy wywiady w którym między innemi oświadczył, że nowy Rząd Litewski zaakceptował traktat gwarancyjny rosyjsko-litewski. W stosunku do Rosji zachowana będzie dotychczasowa linja polityczna. W Kownie panuje zupełny spokój.

## Czołobitność nowego rządu litewskiego dla Moskwy.

Berlin, 19 .12 (PAT). Agencja telegr. „Unjon" rozpowszechniła wiadomości, według której poseł litewski w Moskwie złożyć miał w Sowieckim Komisarjacie Spraw. Zagr. oświadczenie, iż Rząd Litewski nie zamierza prowadzić polityki zwróconej przeciwko Sowietom, lecz wręcz przeciwnie, będzie ze swej strony dokładał starań, aby dotrzymać przyjętych przez poprzedni Rząd zobowiązań.

## Odgłosy rewolucji.

Ryda 19. 12 (PAT) O godzinie 10 wieczorem nadeszła do Rygi wiadomość z Kowna że zarówno w mieście, jak i okolicy słychać było o godz. 9 ej wieczorem stukaninę karabinową, która trwała około 20-tu minut.

## Walne zwycięstwo rządu Poincarego.

### Przyjęcie zrównoważonego budżetu przez parlament francuski.

Paryż, 19. 12. (PAT) Dziś w nocy o godz. 2.45 zakończono ostatecznie głosowanie nad budżetem. Projekt budżetu przyjęty został przez izbę deputatowanych 405 gł. przeciw 140, zaś przez senat 269 gł. przeciw 8. Budżet przewiduje 39.728. 310.592 franków dochodach i 39.541.443. 921 fr. w wydatkach.

## Historyczne wydarzenie w dziejach parlamentaryzmu francuskiego.

Paryż, 19. 12. (PAT) Od czasu utworzenia republiki francuskiej dopiero poraz ósmy budżet został uchwalony przed końcem roku. Dyskusja nad budżetem była w tym roku wyjątkowo krótka, trwała bowiem wszystkiego 36 dni. Wypadek taki zdarzył się poraz pierwszy.

## Powrót jeźdźców polskich z Ameryki.

Z godzinnem niemal opóźnieniem przywiózł dnia 18 bm., rano pociąg paryski jeźdźców naszych, którzy okryli sławą jazdę polską na drugiej półkuli. Na dworcu oczekiwało przybycia zwycięzców przedstawiciele wojskowości, miasta, sportu, delegat Komitetu przyjęcia z płk. Zahorskim na czele. Przed dworcem tłumnie zebrała się publiczność.

Wysiadającym z pociągu oficerom, panie wręczyły kwiaty, orkiestra 36 p. p. odegrała marsz powitalny. W salonach reprezentacyjnych dworca z krótkiem powitalnem przemówieniem zwraca się do oficerów płk. Zahorski, kończąc okrzykiem Zwycięscom cześć!

Przed dworcem publiczność, na widok wychodzących z sali jeźdźców, wznosi entuzjastyczne okrzyki.

W dniu wczorajszym mjr. Toczek, rtm. Królikiewicz i por. Szosland byli przyjęci przez P. Prezydenta na Zamku na specjalnej audjencji.

## Zwyciescy kawalerzyści na przyjęciu u Prezyd. Rzplitej.

Warszawa, 19. 12. Pat. W dniu dzisiejszym o godzinie 17 p. Prezydent Rzplitej z małżonką w otoczeniu szefa kancelarji cywilnej p. Dzięciołowskiego i adjutanta generalnego płk. Zahorskiego przymował na Zamku przybyłych do stolicy z Ameryki zwycięskich jeźdźców polskich majora Toczka, rtm. Królikiewicza i por. Szoslanda.

Na przyjęciu obecni byli m. i. p. wipremjer Bartel z małżonką p. min. Zaleski z małżonka, pierwszy sekretarz poselstwa Stanów Zjedn. A. P. p. Newson, szereg wyższych wojskowych z p. wicepremjerem gen. Konarzewskim, gen. Tokarzewskim i gen. Wróblewskim na czele, naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. p. min. Grabowskim i i.

P. Prezydent Rzplitej gratulował jeźdźcom zwycięstwa, wypytującego się ich o szczegóły pobytu w Ameryce oraz ogłądał z zainteresowaniem zdobytą przez jeźdźców nagrodę w konkursie o puhar narodów, wyobrażającą tacę srebną z oryginalnemi posrebrzanemi podkowami koni, które na tegorocznych wyścigach konnych w Nowym Jorku zdobyły najlepsze nagrody. Na miłej pogawędce zebranie przeciągnęło się do godz. 18.30

## Ręka wyciągnięta do zgody.

Wiedeń, 19. 12. (PAT). Pisma donoszą z Tirany, że Achmed Zogu polecił swemu szwagrowi, który był posłem w Białogrodzie, udać się tam w celu zapewnienia miarodajnych kół o lojalności Albanji wobec Jugosławji i w celu zaproponowania Jugosławji zawarcia paktu podobnego do paktu albańsko-włoskiego. Powszechnie przypuszczają, że inicjatywa w tem kierunku wyszła z Rzymu.

Katowice, 19. 12 (PAT) W kościele w Bogucicach na przedmieściu Katowic odbyło się dziś odsłonięcie i poświęcenie tablicy na cześć poległych powstańców śląskich.

# Sprawy kościelne w Czechosłowacji.

W swem ostatniem ekspose o sytuacji międzynarodowej, czeskosłowacki minister spraw zagranicznych, dr. Edward Benesz (podaliśmy w nr. 289 „Głosu Pomorskiego") poruszył również kwestję uregulowania stosunków między Czechosłowacją a Watykanem.

Podjęcie bezpośrednich rokowań między Watykanem a rządem praskim jest na dobrej drodze. Minister Benesz żywi nadzieję, że porozumienie zostanie osiągnięte zarówno w sprawie święta Husa, jak też we wszystkich innych, dotychczas niezałatwionych kwestjach. Rząd czeskosłowacki gotów jest każdej chwili przystąpić we wszystkich tych sprawach do bezpośrednich rokowań.

W związku z tem donosi „Ludowa Polityka", organ ludowców czeskich na Słowaczyźnie, że rozwiązanie problemów kościelnych jest kwestją najbliższego czasu. Cytowany dziennik donosi w dalszym ciągu, że za podstawę w przyszłych rokowaniach służyć będzie rumuński konkordat.

Wielkie zmiany nastąpić mają w rozgraniczeniu diecezyj, szczególnie na Słowaczyźnie. Nowe rozgraniczenie diecezyj posiadać będzie doniosłe znaczenie dla jedności państwa oraz dla narodowości słowackiej. Ze względów historycznych i unionistycznych utworzone zostanie w Nitrze arcybiskupstwo. **Pierwszym arcybiskupem słowackim będzie prawdopodobnie dr. Karol Kmietko.**

Okoliczność, że przyszłe rokowania między Czechosłowacją a Watykanem prowadzone będą na podstawie konkordatu rumuńskiego, zdaje się wskazywać na to, że **przyszła umowa między Watykanem a rządem czeskosłowackim zawierać będzie klauzulę, iż „żadna prowincja państwa nie może podlegać biskupowi, osiadłemu poza granicami państwa.**

Przedmiotem rokowań między Watykanem a Czechosłowacją będzie niewątpliwie również t. zw. **kwestja nominacyjna.** Prawo mianowania arcybiskupów i biskupów przysługuje Watykanowi. Ojciec Święty będzie jednak przed nominacją zobowiązany porozumieć się z rządem, celem stwierdzenia, czy rząd niema co do planowanej nominacji zastrzeżeń.

Z ramienia Watykanu rokowania prowadzić będzie arcybiskup ołomuniecki dr. Preczan. Okoliczność tę tłumaczyć sobie należy tem, że Ołomuniec jest siedzibą apostolstwa Cyryla i Metodeusza. Wierny tradycji Strossmayera, Slomszeka i Stojana, arcybiskup dr. Preczan stworzył z Welehradu ośrodek ruchu unionistycznego, **t. j. ruchu religijnego, zmierzającego do zjednoczenia kościołów zachodniego i wschodniego.** Na Welehradzie znajduje się również kolegjum papieskie dla Słowian. Idea Cyryla i Metodeusza związana była przed wojną z akcją na rzecz uświadomienia narodowego ludu słowackiego. Rząd węgierski dopatrywał się nawet w idei tej cech panslawizmu. Po uzyskaniu samodzielności Słowacy zaczęli znów wyznawać ideę Cyryla i Metodeusza, a tem samem kontakt pomiędzy Słowaczyzną a Morawami zacieśnił się.

Obecny papież poświęca baczną uwagę sprawie zjednoczenia obu kościołów wobec czego bardzo jest możliwe, że **przy regulowaniu stosunków hierarchicznych na Słowaczyźnie uwzględniono ideę Cyrylo-Metodejską, gdyż, jak wiadomo, apostolstwo św. Cyryla i Metodeusza przydzielone zostało Kongregacji Watykańskiej „Pro Ecclesia Orientali".**

W tych dniach dzienniki czeskosłowackie przyniosły wiadomość, że Apostolstwo św. Cyryla i Metodeusza w Lublani i Maryborze wezwało wiernych do urządzenia pielgrzymki na Welehrad w sierpniu 1927 r. Urządzenie pielgrzymki tej postanowiła konferencja biskupów w Zagrzebiu. Orędzie biskupów jugosłowiańskich kończy się słowami: „W duchu idei Cyryla i Metodeusza, w duchu swych wspólnych apostołów wznowimy stosunki braterskie z Czechami i Słowakami".

Miasto Lublań stało się ostatniemi czasy ośrodkiem studjów unionistycznych. W roku 1925 odbył się tam zjazd unionistyczny, w którym udział wzięli również delegaci fakultetu teologicznego w Białogrodzie. Episkopat czeskosłowacki reprezentowany był na zjeździe arcybiskupem dr. Preczanem.

Jedno z praskich pism katolickich przyniosło niedawno projekt, by godność prymasa przyznana była arcybiskupowi ołomunieckiemu, bowiem w idei unionistycznej dopatrują się katolicy czechosłowaccy swej misji historycznej.

# Militaryzm Niemiecki w Europie.

Ryga, 19. 12. Komunistyczna „Prawda" moskiewska z dnia 18-go b. m., omawiając ostatnie postanowienie w Genewie, wypowiada pogląd następujący:

Udział Niemiec w dyplomacji zachodniej wzrasta. Jeżeli można mówić o zwycięstwie nad duchem Wersalu, to tylko w tem znaczeniu, że niepodobna nadal utrzymać przed stawianiem Niemiec jako niewinnego jagnięcia. Niemiecki militaryzm nie jest zniszczony, a postanowienia w Genewie zapewniają mu nowy oddech. Anglja i Francja pragną wyzyskać militaryzm niemiecki w walce między sobą i w walce przeciw Sowietom.

—:—

# Przesilenie w Rządzie Niemieckim.

Berlin, 19. 12. Prezydent Rzeszy Hindenburg odbył w dniu wczorajszym konferencję z poszczególnymi przewódcami większych frakcyj parlamentu w sprawie utworzenia nowego Rządu. W tej samej sprawie odbył on konferencję z Ministrem Robót Rzeszy dr. Brannsenem (centrum), oraz z pruskim Prezesem Ministrów Graużem (socjalista).

Z przebiegu tych konferencyj nabrał Hindenburg przekonania, że rokowania o utworzenie Rządu koalicyjnego byłyby narazie bezskuteczne, to też ze względu na ferje świąteczne, trwające do 17 go stycznia, postanowił odłożyć te rokowania aż do tego czasu.

Tymczasem Prezydent Hindenburg sądzi, iż frakcje między sobą w okresie świątecznym łatwiej się porozumieją a po ferjach wystąpią z konkretnym kompromisowym wnioskiem. W kołach politycznych krążą różne kombinacje na temat socjalistycznego Rządu. Sądzą, że o ile porozumienie z socjalistami nie dosztoby do skutku, to na czele Rządu stanąłby b. Kanclerz Luther, sympatyczniejszy dla nacjonalistów od Kanclerza Marxa.

# Dookoła Sejmu i Rządu

**Minister Zaleski był w sobotę, 18 bm przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego, z którym odbył dłuższą naradę w związku z sytuacją na Litwie.**

*

**Ambasador Francji w Warszawie, Laroche, był w sobotę, 18 bm. u min. Zaleskiego, u którego informował się o stanowisku Polski w związku z przewrotem na Litwie.**

*

**Dnia 18 bm. odbyło się w Ministerstwie Komunikacji posiedzenie Komitetu Eksploatacyjnego Państwowej Rady Kolejowej pod przewodnictwem b. Ministra Kolei inż. J. Jasińskiego.**

*

**Ustalona przez p. Ministra Komunikacji inż. Romockiego kolejność przydziału wagonów na potrzeby państwowe, komunalne, przemysłowe itp. weszła już w życie i okazała się w praktyce bardzo użyteczna dla życia gospodarczego. O ile zachodzi o wegiel, to wszelkie zapotrzebowania urzędów państwowych, przemysłu i rynku prywatnego zostały zaspokojone.**

*

**Senacka Komisja Oświatowa obradowała dnia 18 bm. nad zagadnieniami związanemi z budżetem Ministerstwa Oświaty na r. 1927-28. Zgłoszono szereg wniosków i rezolucyj, które po przeprowadzeniu nad niemi rozprawy przekazano sprawodawcy tego działu budżetu sen. Thulliemu (Ch. D.) do szczegółowego rozpatrzenia. Sen. Thullie na następnym posiedzeniu Komisji przedstawi wyniki swej pracy.**

*

**Rokowania prowadzone w Genewie pod auspicjami międzynarodowego Czerwonego Krzyża, pomiędzy delegatami polskiego i litewskiego Czerwonych Krzyżów w sprawie wymianie jeńców politycznych, zostały na wniosek delegacji litewskiej odroczone do poniedziałku.**

**Powodem przerwy w rokowaniach są — jak tłumaczy delegacja litewska — wypadki kowieńskie.**

*

**Polska zawiadomiła już sekretarjat Ligi Narodów o wyznaczeniu 12 ekspertów do komisji inwestygacyjnej gen. Barratiera mającej kontrolować zbrojenia niemieckie.**

*

**Sen. Gaszyński ogłasza pismo, w którem zaprzecza wiadomości podanej przez jeden z dzienników warszawskich, jakoby przechowywał w biurku tajne dokumenty państwowe, które złodzieje ukradli. W rzeczy samej złodzieje rozpruli sen Gaszyńskiemu dnia 16 bm. stalową kasę i nie znalazłwszy pieniędzy, zabrali jedynie 20 arkuszy rękopisu książki, którą pisze pod nagłówkiem: Jak uwolnić Polskę od jarzma złota.**

# Z ostatniej chwili

**Stan zdrowia Sowieckiego Komisarza Spr. Zagranicznych Cziczerina, który przebywa w jednem z niemieckich sanatorjów, jest dość poważny.**

*

**W Mandżurji i Mongolji szerzy się gwałtownie epedemja dżumy.**

*

**Do Bagdadu przybyły dwa aeroplany małego typu Moth, prowadzone przez kapitanów angielskich Stacha i Leetca, odbywających lot do Indji. Aeroplany tego systemu osiągnęły kilka rekordów lotu na długich przestrzeniach bez zatrzymywania się.**

*

**Związek „Szaulisów" wydał odezwę do swych członków, wzywającą ich do pogotowia dla obrony granic. (AW).**

*

**Według wiadomości nadeszłych z Kowna, zarządzona została mobilizacja wszystkich oddziałów strzelców szaulisów. Oddziały szaulisów obsadziły już granice polską i niemiecką. (AW).**

*

**Dziś nad ranem w litewskim sztabie generalnym odbyła się dłuższa konferencja w sprawie sytuacji wojskowej Litwy, przyczem omawiano szczegółowo sprawę bezpieczeństwa granic Litwy. (AW).**

*

**Przewodniczącym delegacji litewskiej dla rokowań handlowych z sowietami Puryckis wezwany został z Moskwy do Kowna dla złożenia raportu rządowi w sprawie rokowań. (AW).**

*

**Według ostatnich telefonicznych wiadomości z Rygi, o godz. 21-ej sytuacja w Kownie jest przez rząd opanowany i w całym państwie panuje spokój. Armja litewska, z wyjątkiem nielicznych oddziałów podporządkowała się całkowicie nowemu rządowi. (AW).**

*

**Niedzielne (19. bm.) obrady w Moskwie, zjazdu profesjonalnych związków (organizacji zawodowych) pod przewodnictwem Tomskiego, poświęcone były rozpatrzeniu sytuacji międzynarodowej. W imieniu organizacyj zagranicznych przemawiał sekretarz związku górników angielskich Cook utrzymywał, że w zachodniej Europie system sowiecki ma widoki realizacji w niedługim czasie. Następny zjazd związków profesjonalnych odbędzie się za 2 lata. (AW).**

*

**Naczelny wódz wojsk litewskich Zukowski, osobisty przyjaciel Smetony, opowiedział się za nowym rządem. (PAT).**

MAURYCY RENARD.

# Martwe oczy.

Powieść sensacyjna (15

w tłom. p. Ireny Rzewuskiej.

Pana elektroskopy są tylko oczy, które widzą daleko wolniej. I zrozumie pan, dlaczego wzięliśmy nerw optyczny do naszych doświadczeń, a nie inny. Może nasi następcy stworzą oko całkowite, to jest, które będzie widziało drgania najszybsze i najwolniejsze, oko, które będzie widziało promienie infraczerwone, jak promienie ultra-fioletowe, ciepło jak i elektryczność, oko wreszcie, które zobaczy prawdziwą wizję światła. Wtedy nie można będzie odróżnić światła widzialne od niewidzialnych. Będzie tylko ŚWIATŁO! Co za cud! Jeśli panu powiem, panie Lebris, że dzięki panu pierwszy krok jest zrobiony na tej olśniewającej drodze, — jeśli dodam, że wiedza aktualna uważa elektryczność jakoby była materją, samą przyczyną wszystkiego. Lebris, czy nie będziesz dumny ze swojej misji?

— Mógłby pan mnie pierwej uprzedzić — mruknąłem. Jestem jeńcem żołnierzem, pan się obszedł ze mną, jak z niewolnikiem. Zresztą widzę tak mało.

— Będzie pan widział co dzień lepiej. Cierpliwości. Niech mi pan opowiada. Muszę to zapisać.

— Nie, to niepotrzebne, nic nie widzę — rzekłem stanowczo.

— Co pan mówi? Co się panu stało, Lebris?

— Nic, nic nie widzę — powtórzyłem. Omylił się pan. Pan w sposób niecny nadużył mojej sytuacji i kalectwa. Uważam was za niegodziwców, pana i pana towarzyszy! Tak się nie postępuje z człowiekiem wolnym, z poddanym francuskim! A teraz nic nie będę mówić. A więc to tak, to ci panowie robią doświadczenia na swoich bliźnich! A więc niech pan wie, nie powiem ani słówka — tak, jak pies, którego przywiążą do deski i którego operacjami sztucznie przerobią. Nic nie widzę! mówię panu!

— Ależ Lebris, zwarjował pan! Mój drogi! przecież pan współpracuje w wielkich odkryciach i...

— Dosyć, dosyć hypokryzji! Niech pan mi zostawi me oczy elektroskopy, albo je zdejmie, ale rozkażuje panu, aby mnie oddać do obozu jeńców francuskich. Wszystko ,co tu się stało, jest gwałtem!

— Nie, nie — rzekł doktór spokojnie. Pan tak nas nie opuści, pan nie opuści nas nigdy.

— Co takiego?

— My pana potrzebujemy. Myślałem, że pan jest na tyle inteligentny, aby postawić miłość wiedzy nadewszystko. — Myślałem, że radość, iż nie jesteś już ślepym w samej rzeczy, i że otoczenie dziwnych nowych widoków wynagrodzi panu nudę życia spokojnego.

— Nie powiem nigdy to, co ujrzę! — wykrzyknąłem.

— I owszem. Po pewnym czasie.

—Może mnie pan torturować!

— Fe! drogi Lebris! za kogo mnie pan ma? Będą pana zawsze traktować dobrze przez wzgląd na pana cudowną własność.

— Ale, przecież, zapewne będzie pan miał więcej ludzi takich, jak ja?

— Możliwe... Nigdy nie będziemy ich mieli dość. Ależ, Lebris, dosyć tych nerwów. — Niech pan się dowie, że jesteś umarły dla wszystkich. Matka pana już wie, albo wkrótce się dowie, że pan oddałeś życie za ojczyznę. Był nieporządek w ambulansie, posługacz omylił się, wieszając napisy... Pan, który tak kocha spokój, będzie szczęśliwy z nami!

Drżałem z gniewu.

— Wstrętne Niemczury, — wstrętne Niemczury! Nic nie będziesz widział!

Doktór roześmiał się, siatka nerwowa jego postaci zdawała się tańczyć.

— Ależ nie jestem Niemcem! — zawołał. A oto jest ciekawy objaw, zapisze to!

To, co on uważał za ciekawe, było — że elektroskopy nie przeszkadzały mnie płakać.

### Rozdział VII.

Podczas, kiedy Jan Lebris opowiadał swą dziwną opowieść, noc zapadła, czuć było elektryczność w powietrzu, to też jego oczy świeciły zimnem, nie promienistem światłem.

— Matka twoja będzie się niepokoić — rzekłem. Idźmy. Czy ciemność osłabia twoje wizje?

— Wcale nie! Dzień i noc mają dla mnie tylko minimalny odcień... Idziesz? On teraz mnie prowadził, gdyż mając oczy, które widzą tylko światła widzialne, ciemność teraz zdawała mi się być nieprzeniknioną.

— Więc Janku drogi, grałeś przedemną komedję, kiedy macałeś drogę?

— I tak i nie. W pewnych okolicznościach atmosferycznych nie widzę tak dobrze drogę, jak dziś... Suche powietrze jest dniem ciemnym... Ale szczerze Ci powiem, że czasem udawałem. Zostawmy te kwestję — rzekł z pomieszaniem. Opowiem Ci dalej moją historję, idąc. — chcesz?

— Czy chciałem!

— Stanąłem na tej mojej rozpaczy i łzach, prawda? Aby ży powstrzymać, palcami przydusałem me przeklęte oczy bez żadnej ostrożności. Prozope zwrócił mi nawet uwagę na moją nieostrożność. Wycierając tak mocno oczy, mogłem zepsuć jego dzieło. Operacja odbyła się niedawno... Mówił prawdę. Wskutek mego nieostrożnego tarcia zepsuło się coś w aparatach. Teraz, zamiast jednego widma dr. Prozopa, widziałem dwa. Moje elektroskopy zaczęły zyzować. Ten wypadek uspokoił mnie trochę, zrozumiałem względne szczęście, którego byłem posiadaczem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. EDMUND BERNECKI.

# List z Warszawy.

(Korespondencja własna)

**Uroczyste otwarcie kursów p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie". — Przemówienie dyr. Departamentu Zdrowia przy Ministerstwie Spraw Wewn. p. Dr. Wroczyńskiego. — Otwarcie wystawy przeciwalkoholowej. — Wstęgę przecięła p. Prezydentowa Mościcka.**

Warszawa, 18 grudnia 1926 r.

Dziś o godzinie 10 i pół przed południem odbyło się w wielkiej sali Instytutu Państwowej Szkoły Hygjeny w Warszawie (ul. Chocińska 24), uroczyste otwarcie kursów pod tyt. „Alkoholizm i jego zwalczanie" zorganizowanych przez Szkołę Hygjeny w porozumieniu z tow. „Trzeźwość". Uroczystość zaszczyciła swą obecnością pani Prezydentowa Mościcka. Dalej byli obecni minister spraw wewenętrznych Składkowski, rektor uniwersytetu Kryniewiecki, b. rektor Mazurkiewicz, D. Kopczyński, zastępca Min. W. R. i O. i wielu innych.

Uroczystość zagaił dyrektor Państwowej Szkoły Hygjeny b. Minister Dr. Chodźko. Mówca wskazał na to, że alkoholizm niszczy siłę żywotną Państwa, szerzy spustoszenia, przedewszystkiem wśród mężczyzn, obniża poziom fizyczny i moralny ludności i przez to zmniejsza siłę obronną Państwa. Wedle obliczenia urzędowego w odrębie 4 ekspozytur policyjnych w Warszawie, liczba aresztów policyjnych za przestępstwa na tle alkoholu wynosiła w r. 1925 — 75 proc. ogólnej liczby aresztów, a pośród samobójstw popełuionych w Warszawie 12 proc. przypada na samobójstwa, związane z alkoholem.

Mówca wskazał na Danję, która podczas wojny światowej odcięta od dowozu zboża, wydała u siebie w marcu r. 1917 zakaz produkcji wódki z zboża i kartofli i ograniczyła do połowy użycia pruduktów do wyrobu piwa. Po tem zarządzeniu spadła w Danji znacznie liczba samobójstw u mężczyzn, liczba nieszczęśliwych wypadków samochodowych i aresztów. Tak liczba w latach 1914—1916 spadła do ogólnej liczby 105 w latach 1917—1919, zaś liczba samobójstw kobiet, które z reguły nie oddają się pijaństwu pozostała mniej więcej ta sama, bo w pierwszym wspomnianym okresie wynosiła 40 a w drugim okresie 35. Liczba aresztów w r. 1916 wynosiła 10216, zaś w r. 1918 tylko 2133.

Mówca przestrzega przed opieraniem budżetu na dochodach z alkoholu i wskazuje na Rosję carską, której budżet nazywano skrypt w ostatnim rzędzie w rozpilaniu ludności.

Następnie sędzia Sądu Najwyższego Glass, prezes tow. „Trzeźwość" podniósł szlachetną inicjatywę Rządu do walki z alkoholizmem przez zorganizowanie obecnych kursów i zapowiedział, że potężną bronią w tej walce będzie i zakładanie domów ludowych opartych na zasadzie wstrzemięźliwości od alkoholu.

Dyrektor Departamentu Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewn. Dr. Wroczyński w pięknych słowach omówił znaczenie zagadnienia alkoholizmu.

W Polsce, gdy mówi się o walce z alkoholizmem, to najczęściej nawet wśród ludzi wykształconych spotykamy się ze śmiechem i drwinami. Nie traktuje się tego zagadnienia realnie, obraca się wszystko w żart, mówi się, walka z alkoholizmem to jest picie wódki w święta a dnie przedświąteczne w filiżankach, to farsa. A nawet uważa się za wroga Państwa tego kto walczy u nas z alkoholizmem, boć Skarb czerpie z naszych spirytusowych 200 miljonów dochodów rocznie. A mówi się dalej, Polska musi się zbroić, bo i inne się zbroją a na to potrzeba pieniędzy. Jeżeli się jednak wniknie w to zagadnienie, dojść się musi do innych rezultatów.

W czem tkwi potęga narodu? W jego bogactwie, wojna dzisiejsza, to walka finansów i przemysłu, to próba tężyzny ducha narodu i jego walorów ekonomicznych. — Bogactwo narodu stanowią przedewszystkiem jego skarby naturalne, ale następnie i to nawet w większej mierze praca ludzka, boć bez eksploatacji tych skarbów naturalnych nie przynoszą one narodowi pożytku. Tak n. p. w Alasce i na szerokich puszczach brazylijskich skarby naturalne czekają dopiero eksploatacji. Dr. filozofji Dublin obliczył, że w Stanach Zjednoczonych wartość majątku narodowego, materjalnie wynosi 300 miljardów, zaś wartość kapitału żywego t. j. pracy ludzkiej, a to męskiej wynosi tysiąc miljardów, a pracy kobiecej 500 miljardów, razem 1 i pół tysiąca miljardów dolarów. Wynosi więc stosunek kapitału żywego do dobra materjalnego jak 5:1.

To są składniki potęgi Państwa. A ponieważ tak dobra materjalne jak i życie ludzkie ulegają zniszczeniu, pierwsze przez katastrofy wojny itp., drugie przez choroby i śmierć, celem dążności i starań narodu jest, a przynajmniej powinno być, uchronić to życie od zniszczenia, względnie okres życia ludzkiego wytężyć do jaknajwydatniejszej pracy, jak niewątpliwie staraniem każdego jest, swe dobra materjalne chronić od zniszczenia, wydatność pracy umniejszającem, a tem samem potęgę narodu burzącym czynnikiem jest alkohol — obok gruźlicy i chorób wenerycznych.

Dr. Dublin stwierdził, że w Nowym Jorku śmiertelność, która w roku 1875 wynosiła 28,3 na 100 osób, spadła w roku 1925 na 11,5 na 1000 osób, a więc o 59,4 proc. również, że gdy wroku 1900 na 100 niemowląt umierało 25 przed ukończeniem 1 roku życia, w roku 1925 umierało tylko 7 niemowląt. Jak zaś u nas stosunki na tle alkoholizmu wyglądają, wynika z statystyki co do miasta Łodzi. Tam w r. 1923, roczne spożycie alkoholu wynosiło 10 litrów wódki na mieszkańca, nie wyłączając dzieci, a na napoje alkoholowe wydali mieszkańcy Łodzi w r. 1923 około 2 miljonów dolarów, co czyni na głowę ludności 3—4 dolary, więc na ubogą rodzinę robotniczą 20 dolarów.

Tężyzna ducha narodu zależy w zadowoleniu mas, od szczęścia życia — Amerykanie nazywają to krótko słowami „hoppines of life". — I w przyszłej wojnie zwycięży to właśnie szczęście życia, które zależy znowu oprócz od pracy ekonomicznej od kultury zdrowia, od walki z tymi czynnikami, które to zdrowie podkopują. Dobry żołnierz nie może powstać z chłopca, który już w młodości jest pojony wódką, lub ulega zwyrodnieniu dziedzicznemu alkoholowemu, jak nie może powstać z chłopca, u którego się rozwija proces gruźliczy lub choroba weneryczna.

Na końcu Dr. Kopczyński imieniem Ministerstwa Oświaty powitał kurs i zapewnił o gotowości Ministerstwa popierania kół abstynenckich wśród nauczycielstwa i młodzieży.

Po otwarciu kursu nastąpiło otwarcie wystawy preciwalkoholowej, wstęgę przecięła pani prezydentowa Mościcka, która zwiedziła dokładnie wystawę, oprowadzana przez p. redaktora Szymańskiego.

## Czechosłowaccy lekarze przeciwko lekarzom polskim.

Jak wiadomo, polsko-czechosłowacka umowa handlowa umożliwia lekarzom obu stron praktykowanie w uzdrowiskach obu państw.

W październiku b. r. Stowarzyszenie Lekarzy w Marjenbadzie, obejmujące tak czeskich jak i niemieckich lekarzy, powzięło rezolucję przeciwko dopuszczeniu lekarzy polskich do praktyki w czechosłowackich uzdrowiskach.

## Eksporterzy szkieletów ludzkich.

Policja wiedeńska wpadła na ślad wielkiej organizacji, która zajmowała się wywozem zagranicę, a zwłaszcza do Ameryki — ludzkich rąk, nóg, czaszek i skóry.

Te „artykuły" handlu zdobywano łatwą drogą, na cmentarzach wiedeńskich, wykopając w nocach trumny i pozbawiając je „cennych" dla organizacji części zwłok.

Afera wywołała w Wiedniu niesłychane poruszenie. Rozpoczęła się wędrówka na cmentarze, przypominająca wędrówkę ludów. Każdy pragnie przekonać się, czy nie ukradziono mu drogich szczątków krewnych i najbliższej rodziny.

## Wszyscy nago.

**Hasło nowej sekty w Sowietach.**

Sekty religijne rosną w Rosji jak grzyby po deszczu. Oto donosi teraz prasa sowiecka o powstaniu nowej sekty pod mianem „Adamistów". Wzorując się na praojcu z raju, Adamiści chodzą nago. Przed kilkunastu dniami zjawiło się towarzystwo Adamistów złożone z 6 mężczyzn i 6 kobiet w najbardziej uczęszczanej restauracji i zawezwało publiczność do ściągania z siebie ubrań. Jedna z obecnych w lokalu kobiet nie posłuchała rozkazu, więc Adamiści rozebrali ją do naga i chłoszcząc popędzili przed sobą po sali. W kilka dni potem powtórzyli maniacy to samo w teatrze zjawiając się tam w czasie przerwy. Dziwaczni sekciarze twierdzą, iż ubranie jest przeszkodą doskonałości duszy, albowiem stwarza wstyd, który jest ojcem grzechu.

## Trzecie czytanie budżetu na rok 1927.

**Warszawa, 19. 12. (PAT).** Sejmowa komisja budżetowa przed przystąpieniem do obrad nad projektem ustawy skarbowej przyjęła propozycję przewodniczącego pos. Rymara (ZLN)., w myśl której trzecie czytanie preliminarza budżetowego na rok 1927—28 rozpocznie się 3-go stycznia 1927 r., przedtem zaś rząd w formie dostatecznej przedstawi wnioski do czytania.

## Uchwały Rady Opieki Społecznej.

**Warszawa, 19. 12. (PAT).** W dniu dzisiejszym w Ministerstwie Pracy i Op. Społ. odbyło się posiedzenie pracy opieki społecznej w obecności p. min. Rurkiewicza. Rada zaopinjowała projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie fundacji pod nazwą: Wieś Kościuszkowska oraz wypowiedziała się: 1) w sprawie projektu ustawy o zwalczaniu nierządu i prostytucji, 2) w sprawie walki z trachomą, 3) w sprawie zasad ogólnych organizacji komunalnych organów opieki społecznej, 4) w sprawie studzieńca oraz 5) w sprawie uregulowania opieki nad inwalidami przedwojennymi. Podczas omawiania zasad ogólnych organizacji komunalnych organów opieki społecznej p. min. dr. Jurkiewicz wygłosił w tej sprawie dłuższe przemówienie.

## Świętokradztwo.

**Kraków, 19. 12. (PAT).** Dnia 13 b. m. z obrazu św. Teresy w kościele św. Krzyża dokonano kradzieży wotów. Wszczęte natychmiast dochodzenie policyjne ustaliło, że świętokradztwa dopuściła się Joanna Wójtowicz, już kilkakrotnie karana za kradzież. Łupem złodziejki padła stosunkowo niewielka ilość wotów, bo ogólna ich wartość wynosi 300 zł.

## Cziczerin chory.

**Frankfurt nad Menem, 19. 12. (PAT).** Stan zdrowia sowieckiego komisarza spr. zagr. Cziczerina, który przebywa w jednym z miejscowych sanatorjów jest dość poważny.

DOBROWOLSKI ZYGMUNT.
ppułk. r. W. P.

# Żądamy Konstytucji.

(W STULECIE DEKABRYZMU).

Słyszałem carski wyrok śmierci:
Mym zasłużonym zbrodniom płaca
Rylejew.

**Absolutyzm władców rosyjskich, zainaugurowany przez „zbieraczy ziemi rosyjskiej", a doprowadzony do zenitu przez Cara Groźnego, który przez zadanie śmiertelnego ciosu Wolnemu „Wielkiemu Nowgorodowi"** i stworzenie „opryczyny" (protoplasta późniejszej ochrany) święcił tryumf.

Wielki Piotr reformował Rosję przy pomocy swej osławionej dubinki (dębowej laski). Katarzyna była wierną kontynuatorką polityki swych poprzedników: pożeranie ludów i zabijanie wszelkiej samodzielnej myśli we własnym narodzie, stało sie przewodnią metodą rządzenia.

Martwa cisza królowała na obszernych przestrzeniach panowania białego Cara. „Milczą, i więc są szczeliwemi" powtarzano sobie, zacierając ręce w „zimnych" i letnich dworcach (pałacach).

Nie zważając jednak na mur chiński, jakim starali się władcy Rosji odgrodzić swój naród od reszty świata, ruch wolnościowy z zachodu przeniknął do niej.

Orły Napoleońskie, roznosząc sławę jego imienia po Europie, wnosiły jednocześnie do zmurszałych ówczesnych narodów i społeczeństw powiewy nowoczesnego, wyszłego z Francji humanizmu, ideę encyklopedystów, zasady „umowy społecznej".

W pochodzie swym na Rosję oręż wielkiej armji wstrząsnął kremlinem Moskiewskim, ale fale tego drugiego prądu wstrząsnęły czemś większym, bo bastylją rosyjskiego absolutyzmu.

W kroczeniu tych moralnych sił na wschód jak i wojsk francuskich, pomocniczą bazą i przejściowym łącznikowym etapem była Polska: ta niespokojna, ta z temperamentem, ta rozmiłowana w wolności Polska.

Pod wpływem tych prądów, w Rosji powstało tajne stowarzyszenie polityczne, mające na celu walkę z carskim absolutyzmem i wywalczenie dla swojego narodu i innych ludów znośniejszych warunków bytu politycznego.

Cała Rosja była podzielona na pododdziały: północny, południowy, wschodni, zachodni. Na Polskę emisarjuszem i łącznikiem był znakomity Pestel, który nawiązał ścisły kontakt z podobnemi organizacjami w Polsce. Potworzono, tak nazywane „Zielone księgi" — lista członków, gdzie wchodziło wiele i wojskowych jak z tamtej, tak i z naszej strony. Propaganda idei tego stowarzyszenia przenikła nawet w szeregi niektórych gwardyjskich rosyjskich pułków, które przyłączyły się do niego.

Godnem uwagi jest, że do tego ruchu należało wielu z rodowej i urzędniczej arystokracji rosyjskiej (np Krasnokutski — ober prokurator senatu).

Najwybitniejszemi z nich byli Rylejew, Pektel, Bestużew-Riumin, Czaadajew, Kachowski, Kriwcow i inni.

Odpowiednim momentem do czynnego wystąpienia ze strony tej organizacji- wybrano czas bezkrólewja, które nastąpiło po śmierci Aleksandra I-go, a skomplikowanego odmową od tronu w. ks. Konstantyna. Niestety, w chwili decydującej, żołnierze nie wytrzymali ogniowej próby. Ruch był stłumiony. Wielu członków stojących na czele tego stowarzyszenia — najszlachetniejszych synów Rosji skazano na karę śmierci.

„Słyszałem carski wyrok śmierci:
Mym zasłużonym zbrodniom płaca,
Jutro mej szyji dotknie wezeł,
Co ostatnie tchnienie skraca.

Pisał znakomity poeta-dekabrysta Rylejew w swym przedśmiertelnym pożegnaniu, pełnym jadowitego sarkazmu pod adresem cara, którego początkową zwrotkę przytaczamy.

Resztę zesłano na Sybir (dozgonnie). Formacje wojskowe, zamieszane w tym ruchu, rozformowano.

Bezwględny absolutyzm, którego rzecznikiem był wyjątkowo despotyczny Mikołaj I., na całej linji święcił swój tryumf; jednak moralny wyłom, jaki zrobili w nim ci szlachetni, gorąco miłujący swój kraj, zacni obywatele, pozostawił na zawsze po sobie ślady świetlanej pamięci w uświadomionej warstwie narodu rosyjskiego.

14. grudnia (stąd nazwa grudniowcy czyli dekabryści) 1925 r. spełniło się sto lat, jak z ust tych ludzi, zebranych na „krasnoj płoszczadi" w Petersburgu padły wyrazy: „żądamy konstytucji".

Tym szlachetnym rosjanom-bojownikom za „prawa człowieka", którzy podali ongi nam swą dłoń do walki ze wspólnym wrogiem-despotyzmem caratu, występując pod hasłem, które my w sześć lat potem wypisaliśmy na swoich sztandarach: „Za naszą i za waszą wolność", oddajmy dziś i my należny hołd życzliwej pamięci.

*

Od trzech tygodni byliśmy w drodze na front Mandżurski. Sześćdziesięciowagonowy o olbrzymich rosyjskich wozach pociąg, dźwigając nasz batalion ze wszystkiemi jego taborami, kuchniami itd. unosił nas w nieznaną krainę. Przejechaliśmy rzekę Jenisiej i pozostawiwszy za sobą miasto Krasnojarsk. wgłębialiśmy się w głuchą Syberję, gdzie jadąc całemi dniami można nie napotkać nie tylko już osady, ale gdzie nawet napotkany oddzielny człowiek, stanowi epizod.

Siedząc przez trzy tygodnie w wagonie, tak się przyzwyczailiśmy do jego trybu, jakbyśmy nigdy innego dachu nad sobą nie mieli.

Leżałem na swojej kanapie na pół drzemiąc na pół myśląc o wszystkiem i o niczem. Koła pociągu miarowo postukiwały pod nogami.

W tem usłyszeliśmy głośny okrzyk:

— Panowie, przejeżdżamy koło mogił dekabrystów — zawołał jeden z naszych oficerów, znawca Syberji.

— Gdzie, gdzie? — zawołano zewsząd i wszyscy oficerowie, jadący w naszym wagonie, zaczęli się cisnąć do okien. Spojrzałem i ja. W oddali, może o pół kilometra, bielały pomnikowe kamienie niedużego cmentarzyska. Wszyscy obecni w skupieniu i z głębokiem poszanowaniem patrzyli na te mogiły. Byłem zdziwiony, widząc tych, oddanych carowi ludzi, ze czcią pochylonych przed pamięcią ludzi, wrogów caryzmu, co spoczywali w tych mogiłach.

Długo jeszcze bielały pomniki powoli znikając nam z oczu i gubiąc się w przestrzeni, a ludzie ci stali z powagą i namaszczeniem, żegnając ich okiem.

Tak to, pomyślałem sobie, w tym mrożącym i dziś jeszcze pustkowiu zmarnieli najlepsi synowie Rosji.

Zawistny i zły genjusz rosyjskiego narodu, dwa razy niweczył deskę zbawienia, którą posyłała mu opatrzność. Pierwszy raz w ruchu dekabrystowskim, a drugi w pierwszej reprezentacji narodowej (pierwsza duma) zebranej na najliberalniejszych zasadach, która stanowiła (jak pamiętam) prawdziwy mózg rosyjskiego społeczeństwa.

Rosja w osobie cara i jego kamaryli nie usłuchała w swoim czasie głosu swych proroków, powiedzmy, wyrażając się językiem biblijnym i dlatego jest pogrążona w stanie, w jakim ją widzimy.

A więc do ludu rosyjskiego, wziętego en masse, można dziś wyrzec słowa „chochoła" Wyspiańskiego, wypowiedziane do polskiego chłopka:

Miałeś chamie złoty róg,
Miałeś chamie czapkę z piór,

# Troska Śląska Niemieckiego

**z powodu wojny celnej z Polską.**

Wojna celna odbywa się przeważnie na grzbiecie Śląska niemieckiego, obarcza też największymi stratami Śląski przemysł i handel.

W tych słowach da się streścić artykuł o troskach Śląska niemieckiego, zamieszczony zw „Frankfurter Zeitung". Pierwsza część artykułu poświęcona jest wywodom, że prawdziwą przyczyną gospodarczego upadku Śląska jest odbudowa Polski, ściślej mówiąc, utratą Poznania i Pomorza, przez co zabrano Śląskowi połowę jego „przyrodzonego Hinterlandu". Utyskiwania te, jak i mocno naciągnięte powoływania się na przeszłość, historyczną Wrocławia i Śląska i ich rozkwit gospodarczy, kiedy to Wrocław był węzłem dróg handlowych, prowadzących z Zachodu Europy, aż na najdalszy wschód. — można najspokojniej pominąć milczeniem.

Dalej, autor przystępuje do sedna sprawy, dowiadujemy się bowiem, że „zrazu wiele wierzyło, że tak nagle zaostrzone ekscentryczne położenie Śląska uczyni eń po powstaniu Czechosłowacji i Polski pośrednika w handlu ze wschodem". Wtedy to — dowiadujemy się w dalszym ciągu, — berlińskie banki i berlińskie wielkie magazyny poczęły kupować na gwałt grunta w Wrocławiu, by móc uczestniczyć w spodziewanym rozwoju. Kto więc winien, — należy spytać z polskiego punktu widzenia, że te nadzieje i ugruntowane na nich spekulacje zawiodły. — Pogląd geograficzny, jak i handlowy był przecież najzupełniej słuszny. Autor sam daje na to pytanie odpowiedź i unikając prawdziwego sedna rzeczy, składa winę na „gospodarcy nacjonalizm młodych państw na wschodzie Europy", poczem pisze dalej:

„A jednak to fałszywe położenie gospodarcze nie byłoby się rozrosło do tak fatalnych rozmiarów, gdyby nie przyłączenie się jeszcze jednej rzeczy, a mianowicie niemiecko - polskiej wojny celnej, która trwa już pięć ćwierci roku, a której końca jeszcze nie widać". Śląsk — podkreśla artykuł — tradycyjnie jest skłonny do ponoszenia ofiar wymaganych przez konieczności państwowe. Ale i na Śląsku budzi się rozgoryczenie, jeśli w Niemczech w publicznej dyskusji, a po części nawet w urzędach dochodzą zapomocą swych wpływów do głosu ludzie, którzy sami zainteresowani są w jaknajdalszem przedłużaniu wojny celnej. Są to kupcy węglowi, którzy widzą swą korzyść w niedopuszczaniu polskiego węgla i kupcy zbożowi, którzy takąż korzyść znajdą ją w niedopuszczaniu polskiego zboża i polskiego bydła".

Bezsensową — zaznacza autor — jest chęć przekonywania, że niemiecki wywóz do Polski wynosił przed zatargiem tylko 4,6 procent całego niemieckiego wywozu, bo ta drobnostka wyniosła w roku 1924 połowę całego niemieckiego wywozu do Anglji, a trzy razy tyle, co cały niemiecki wywóz do Hiszpanji, o którym w Niemczech tak wiele się obecnie mówi. Podkreślić zaś należy, że wywóz ten w przeważającej części pochodził przedewszystkiem ze Śląska, a w ieszcze znaczniejszej części dostawał się do Polski za pośrednictwem handlu śląskiego. Autor przytacza dostatecznie skądinąd już znane cyfry odnoszące się do gwałtownego skurczenia, jakiemu uległa gospodarcza wymiana pomiędzy Polską a Niemcami.

„Polska jednak, czytamy dalej, ze swoim wywozem przeważnie surowców i żywności znajduje się przy zdobywaniu nowych rynków zbytu w znacznie łatwiejszym położeniu, aniżeli niemiecki, a szczególnie śląski przemysł towarów gotowych. Śląskiemu przemysłowi, jak i handlowi poprzerywano obecnie przyrodzone połączenia w nabywaniu surowców i zbyciu gotowego produktu, — a zachodzi poważne niebezpieczeństwo, że przy długotrwałej wojnie celnej, przerwanie to stanie się ostateczne, gdyż wymiana gospodarcza przyzwyczai się do nowych dróg. Szkody ponoszone przez Śląsk, wskutek wojny celnej z Polską, obecnie już niezwykle ciężkie, wtedy wogóle już nie dałoby się naprawić. A byłoby to szkodą nietylko dla Śląska, ale i dla całych Niemiec. Czego Śląskowi potrzeba do życia, jest zatem rzeczą jasną: dobrych, wymianie gospodarczej, największą wolność otwierających traktatów handlowych, przedewszystkiem z Polską, Czechosłowacją, a także innemi młodemi państwami wschodu i południowego- wschodu".

# Nowa orjentacja gospodarcza w Rumunji.

Minister pracy, Grigorije Trancu Jasi, wygłosił w instytucie studjów gospodarczych odczyt na temat nowej polityki ekonomicznej rządu rumuńskiego.

Minister przedstawił obecnym wszystkie trudności, jakie mają do pokonania kierownicy rumuńskiej polityki gospodarczej. Przykład Alzacji i Lotaryngji, które zmusiły rząd francuski do przeprowadzenia rewizji swej polityki gospodarczej w dziedzinie przemysłu żelaznego, włókienniczego i potasowego, winien służyć jako wzór miarodajnym czynnikom rumuńskim.

Rumuńskie gospodarstwo społeczne należy stopniowo przebudować w tym kierunku, by rolnictwo było nie podstawową, lecz jedynie dopełniającą gałęzią gospodarstwa społecznego. Uprzemysłowienie gospodarstw polegać winno przedewszystkiem na wprowadzeniu racjonalnego systemu pracy. W miejsce dziedzicznego biurokratyzmu w życiu gospodarczem stworzyć należy zasady, które z takiem powodzeniem przeprowadził Henry Ford.



## Kronika gospodarcza

— **PRZEGLĄD CEN.** Pierwszy tydzień grudnia w dziedzinie cen hurtowych wykazał pewną zwyżkę bardzo nieznaczną w porównaniu z ostatnim tygodniem listopada. We wskaźniku tygodniowym cen hurtowych zwyżkę tę uwidocznia wskaźnik grupy zbożowej oraz grupy mięsnej. Natomiast należy stwierdzić wzrost w grupie węgla, żelaza, cementu i w grupie artykułów włókienniczych. W pozostałych grupach wskaźniki są bez zmiany.

— **O WPROWADZENIE CEŁ WYWOZOWYCH.** Wobec niedostatecznej podaży zboża na rynku warszawskim, który jest największym konsumentem w Polsce, jak również niczem nieusprawiedliwionego podniesienia cen na zboże na różnych giełdach (na giełdzie warszawskiej żyto podskoczyło o 2 zł. na kw.), należy się spodziewać, że Rząd zdecyduje się na wprowadzenie w niedługim czasie cel wywozowych na zboże chlebowe.

— **ZNACZNY SPADEK PRODUKCJI CUKRU W CZECHACH.** Według biuletynu, wydanego przez Centralny Związek czeskosłowackich rafineryj cukru, objęła uprawa buraków w r. 1925-26 — 331 674 ha, w kampanji roku bieżącego zaś tylko 264 694 ha. co oznacza zmniejszenie się powierzchni zajętej pod uprawę buraków o 15 proc.

Wr. 1925-26 wyniosła produkcja cukru 15 048 689 c., w tym roku oblicza się ją tylko na 10 170 024 c., spadek produkcji wynosi więc w stosunku do roku poprzedniego 32.4 proc.

Przeróbka buraka wyniosła w r. 1925-1926 — 88 264 132 c., w r. b. liczy się na 61 880 124 c., przeróbka spadła przeto o 29.89 proc.

Wykazuje się, że nietylko powierzchnia użyta pod uprawę buraków poważnie się zmniejszyła, ale również zawartość cukru w burakach pozostawia wiele do życzenia.

Dla eksportu wyrazi się to minusem 12 milj. c. Brak ten będzie w czeskim bilansie handlowym stanowił poważną lukę, gdyż cukier jest jedną z najważniejszych pozycyj aktywnych w czesko-słowackim handlu zagranicznym.

## Giełda pieniężna.

Grudziądz, 18. 12. (AW).

**WALUTY I DEWIZY.**

**Waluty Warszawa.** Dolar urzędowo 8.98, prywatnie 9.01½. Tendencja utrzymana.

**Dewizy Warszawa.** Belgia 125.55, Holandja 360.90, Londyn 43.75, N. Jork 9.00, Paryż 36.22½, Praga 26.72, Szwajcarja 174.42½, Wiedeń 127.34, Włochy 40.35.

**Waluty Gdańsk.** Za 100 zł loco Gdańsk 57.20, przekaz na Warszawę 57.05, dolar w stosunku do zł 9.01½, doalr w stosunku do guldena 5.1475.

**AKCJE.**

**WARSZAWA, 18. 12.**

| | |
|---|---|
| Bank Dyskontowy | 10.20 |
| Bank Handlowy | 3.00, 3,10 |
| Bank Polski | 82.50, 82.25 |
| Zw. spółek zarobkowych | 5,50 |
| Polska nafta | 0.20 |
| Nobel | 2.20, 2.17 |
| Lilpop | 16.00 |
| Norblin | 94 50 |
| Ostrowieckie | 8,00, 7.90, 8.10 |
| Rudzki | 1.15, 1.18 |
| Starachowice | 2 13, 2,08 |
| Ursus | 1.20 |
| Zawiercie | 13.50 |
| Żyrardów | 10.60, 10.50 |
| Borkowski | 1.16, 1.19 |

**POZNAN, 18. 12.**

| | |
|---|---|
| Kwilecki Potocki | 3.60 |
| Bank Zw. Spółek Zarobkowych | 5.50 |
| Poznański Bank Ziemian | 2. 5 |
| C. Hartwig | 23.00 |
| Lubań | 110.00 |
| Roman May | 40,00 |
| Cukrownia Zduny | 40.00 |
| Poznańska Spółka drzewna | 0.50 |
| Unja | 5.90 |

**PAPIERY PROCENTOWE.**

**W procentach nominału.**

8 proc. Pańs. Poż. Konwer. 97,00—97,50.
6 proc. Poż. Dolar. 1919 r. 85,50—86,25—85,50.
10 proc. Poż. Kolej. serja I 92,75—92,50—92,75
5 Proc. Pańs. Poż. Konwers. 47,75—48,00.
8 proc. Pańs. B. Rolnego 80,00.
8 proc. L. Z. Państw. B. Roln. 80,00.

**W złotych:**

4½ proc. Tow. Kred. Ziem. 37,50—37,75—37,25
4½ proc. Ziemsk. przedw. 39,00—38,60.
5 proc. Tow. Kred. m. Warsz. 43,50-44,00-44,10.
5 proc. m. Łodzi przedwoj. 17,30—17,60.
6 proc. m. Warsz. przedw. 22,60—22,75.
5 proc. m. Warsz. przedw. 31,00.

**Warszawa,** 17 12. Dolar o godz. 19-ej 8,99¾, dla akcji tendencja słaba.

**Złoty w dniu 18. grudnia 1926 roku.**

**Gdańsk** przekaz 57,00—57,14, gotówka 57,13—57,27, **N. Jork** przekaz 11,75, **Zurych** przekaz 57,50, **Londyn** przekaz 43,50, **Ryga** przekaz 64, **Amsterdam** przekaz 25, **Berlin** przekaz na Warszawę 46,455—46,695, przekaz na Katowice 46,48—46,72, przekaz na Poznań 46,53—46,77, gotówka 46.46, **Budapeszt** gotówka 7810—8050, **Praga** przekaz 372—378, gotówka 372,50—375,50, **Wiedeń** przekaz 78,32—78,92, gotówka 78,37—79,37, **Bukareszt** przekaz 2190, **Czerniowce** przekaz 2175, **Medjolan** przekaz 249.

## Giełda towarowa.

**ZIEMIOPŁODY.**

**Notowania ziemiopłodów w Poznaniu** za 100 kg. loco stacja załadowcza. Żyto 37.25—38.25, pszenica 46.50—47.50, jęczmień zwyczajny 28—31, browarowy 31.50 36.50, mąka żytnia 70 proc. 54.25, 65 proc. 55.75, pszenna 65 proc. 70—73, ospa żytnia 26—27, pszenna 27, ziemniaki fabr. 6.50, peluszka 31—33, wyka 36—38, groch polny 51—56, Victoria 78—88, gorczyca 65—85. Usposobienie spokojne.

# Nowa rasa na wyspie Oceanu Spokojnego.

Na Oceanie Spokojnym, zdala od lądu stałego i od większych archipelagów, leżą dwie wysepki pochodzenia wulkanicznego, Norfolk i Pitcairn.

Przed niedawnym czasem na wyspy te udała się ekspedycja amerykańskich i australijskich etnografów celem dokładnego zbadania ludności tych wysp, zasługującą bezsprzecznie na baczniejszą uwagę. Ludność obu wysp nie należy do żadnej ze znanych ras, stanowiąc raczej własną rasę, powstałą prawdopodobnie na skutek skrzyżowania się rasy anglosaskiej z Maorysami. Mieszkańcy wysp Norfolk i Pithcairn odznaczają się wielkim wzrostem i potężną budową ciała. Rysy ich twarzy zbliżone są do typu aryjskiego, wykazując jednocześnie pewne cechy innych ras.

Ciekawa jest historja odkrycia obu wspomnianych wysp. W r. 1877 udał się z Anglji na Ocean Spokojny trójmasztowiec „Bounty", należący do angielskiej floty wojennej. Okręt ten, którego komendantem był kapitan Bligh, kierował się ku wyspom Tahiti, skąd po pewnym czasie odpłynąć miał ku Antyllom.

Trzymiesięczny postój w Tahiti wpłynął jednak demoralizująco na załogę okrętu, która nie okazywała najmniejszej chęci opuszczenia pięknej, wprost czarującej przyrody podzwrotnikowej. Z wielkim trudem udało się kapitanowi Blighowi skłonić marynarzy do powrotu na okręt. W dalszą drogę wyruszono w warunkach nader niepomyślnych, gdyż załoga okrętu bardzo niechętnie wykonywała rozkazy zwierzchników. Od pierwszej chwili zachodziło niebezpieczeństwo otwartego buntu ze strony zdemoralizowanych marynarzy. W drodze część załogi istotnie zbuntowała się i przy pierwszej nastręczającej się ku temu okazji pod przewodnictwem sternika Fletchera opuściła statek. Na mał. łodzi ratunkowej zbuntowani marynarze skierowali się ku brzegom lądu, jednakże już wkrótce na skutek burzy stracili orjentację. Po kilkudniowym błąkaniu się po morzu marynarze przybili do brzegu skalistej jakiejś wyspy. Była to wyspa Pithcairn.

Widząc jednak, iż życie na wyspie tej nie byłoby bardzo wygodne, marynarze postanowili po kilkudniowym tu pobycie udać się w dalszą drogę. Przed odjazdem porwali jednak kilka ładnych kobiet tubylczych, z któremi pożeglowali w kierunku północnym. Po kilku dniach przybili do brzegów wyspy Norfolk. Tutaj wyladowali i rozpoczęli nowe życie. Na tle erotycznym doszło jednak wkrótce między nowemi obywatelami wyspy do poważnych zatargów, a nawet mordów. Po pewnym czasie marynarze dosłownie się wymordowali, a przy życiu pozostał jedynie ich przywódca Fletcher. Nie był tu jednak sam: wraz z nim pozostało bowiem na wyspie 12 porwanych Maorysek i spora gromada dzieci własnych i zmarłych towarzyszy. Fletcherowi nie pozostawało teraz nic innego do wyboru, jak stać się patrjarchą nowego rodu. Poświęcił się wiec wychowaniu licznego potomstwa, pracując przy tem nad utrzymaniem całego rodu. Nie należy przypuszczać, by była to praca zbyt znów ciężka, bowiem w błogosławionym klimacie Norfolku ziemia bez nakładu pracy daje wszystko, co człowiekowi potrzebne jest do życia.

Po śmierci Fletchera potomstwo jego pozostało na wyspie, a powiększając się automatycznie, z czasem przeistoczyło się w mały narodzik. Część narodu tego wywędrowała później na wyspę Pithcairn.

Etnografowie amerykańscy stwierdzili, iż mieszkańcy obu wysp okazują dużo wrodzonej inteligencji, a obyczaje mają łagodne i proste. Zarząd wysp sprawuje rada administracyjna, składająca się z 12 najwybitniejszych członków narodu z urzędnikiem angielskim, mianowanym przez gubernatora Nowej Zelandji, na czele.

## Z Horacego.

Ty się nie pytaj (choć sroży się morze śród skał),
Jaki ci los, albo mnie wyznaczył bogowie:
Wróżbiarz nie powie, kto życie i rozum ci dał
Co rządzi światem: spokojna rozwaga, czy szał, —
Nikt ci nie powie.

Pytać nie wolno! Więc, lepiej przecierpieć i śnić...
Carpe diem! Oto hasło i szczęście człowieka.
Młodość i wino mi każą używać i żyć...
Przetnie rozkoszy jedwabną iskrzącą się nić
Czas, co ucieka.

Co mi tam jutro! O jutrze niech troszczy się los
— Stary ogrodnik, co kwiaty hoduje i ścina —
Młodość ucieka... Ofiary zapala się stos...
Co mi tam jutro! Na dzisiaj mam róże i wrzos,
Miłość i wino!

# Z Pomorza

### ŚWIECIE.

**Zaprzysiężenie wojska.** Po raz pierwszy odbyło się u nas zaprzysiężenie żołnierzy publicznie na rynku. W obecności przedstawicieli władz i licznie zebranego obywatelstwa przed banderą zawieszoną na wysokim maszcie, ustawionym na rynku, składali przysięgę żołnierze naszej Marynarki Wojennej w licznym i wspaniale się prezentującym orszaku. Uroczystość wywarła bardzo podniosłe wrażenie.

### LUBIEWO, pow. świecki.

**O spółdzielnię rolniczo-handlową.** W jednej z ub. niedzieli odbyło się w lokalu p. Klóski posiedzenie zainteresowanych, celem założenia spółdzielni rolniczo-handlowej. Przewodniczył p. Wojciech Wiese O celach spółdzielni rolniczo-handlowej mówił Czułkowski ze Świecia. W dyskusji przemawiali pp. Karwasz z Lipienicy, Gulgowski Wieczór z Klonowa i Buczkowski z Gdańska. Do spółdzielni zgłosiło akces 30 obywateli. Siedzibą rolnika ma być Bruchniewo — stacja kolejowa. Jest to najdogodniejszy punkt dla zainteresowanych. Chwilowo zamierza się otworzyć „Rolnika" w Lubiewie w lokalu kupca Andrzejewskiego.

### OSIE.

**Poświęcenie sztandaru.** Istniejące tu od dwóch lat Arcybractwo Straży Honorowej Najsł. Serca Jezusowego sprawiło sobie wspaniały nowy sztandar. Ubiegłej niedzieli d. 12 bm. odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru, którego dokonał ks. proboszcz Puppel, który wygłosił też podniosłe przemówienie. Dodać należy, iż sztandar wykonany jest wspaniale u Siostr Wincentek w Chełmnie i kosztuje 1200 zł., którą to kwotę zebrano drogą dobrowolnych składek przez czcicieli Boskiego Serca.

### NAWRA powiat toruński.

**Osobliwości naszej wsi.** Wieś nasza należy do najpiękniejszych i najciekawszych miejscowości okolic Torunia. Przepiękny, stary kościołek gotycki, staropolska oberża, dwór nader okazały, otoczony parkiem, wreszcie okopy (t. zw. szańce szwedzkie) nad granicą Głuchowa — oto najważniejsze osobliwości naszej wsi. To też z pobliskiej Chełmży, a nawet z Torunia ciągną do nas wycieczki, by przyjrzeć się pięknu przyrody i zabytkom przeszłości w Nawrze. Dobrze też uczyniło Towarzystwo Krajoznawcze z Torunia, że umieściło w codopiero wydanej 1-ej serji pocztówek „Z okolic Torunia" widok z Nawry, przedstawiający dwór pp. Sczanieckich. Dworów takich, o poważnym wyglądzie pałacowym, mamy zaledwie kilka w ziemi chełmińskiej. Tem ciekawszy jest dla każdego widok takiego zabytku, który jest ozdobą całej okolicy.

### KOŚCIERZYNA.

**Ofiara zbrodni.** W dniu 13 bm. odnalazł na terenie gminy Wygonin w tutejszym powiecie sołtys p. Czapiewski przy kopaniu w ogrodzie przed swoim mieszkaniem kościotrupa, którego pochodzenia dotychczas nie ustalono. Władze policyjne prowadzą na miejscu energiczne śledztwo.

### STAROGARD.

**Wtłoczenie okna wystawowego.** Dnia 17 bm. w godz. południowych wtłoczone zostało okno wystawowe w składzie Drukarni Polskiej, wartości 1000—1200 zł. Przed wiadomem oknem stanął wóz, załadowany wałkami, gdy w chwilę potem, nadjechał drugi wóz i zawadził o pierwszy w ten sposób, że drzewo zostało podrzucone i wybiło szybę. Do odpowiedzialności pociągnięto niefortunnego woźnicę i to niejakiego J. Pietrzkowskiego z Jabłowa, któremu zdarzył się podobny „pech" wskutek zbyt „różowego" humoru, w jakim się znajdował.

### CZERSK.

**Kradzież mąki z woza.** Podczas ostatniego jarmarku zakupił pewien gospodarz w jednym z miejscowych składów pół ctr. mąki, poczem worek z mąkę zaniósł na wóz. Gdy po chwili wrócił z dalszymi towarami, mąki już nie było. Widocznie znalazł się ktoś, bardzo głodny, który z cudzej własności sprawi sobie na gwiazdkę, jaką taką ucztę.

**Zasądzenie redaktora.** W dniu 16 bm. toczyła się przed tut. Sądem Ławniczym rozprawa karna przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Głosu Ludu" p. Piechowskiemu. Oskarżenie zarzuca oskarżonemu, iż w czasopiśmie „Głos Ludu" w Czersku umieścił w jednym z poprzednich numerów fakt nieprawdziwy, mianowicie, że ks. prob. Spreegel z Czerska, będąc obecnym na prymicjach w Dużej Cerkwicy, miał śpiewać: „Deutschland über alles". Po przeprowadzonej rozprawie, Sąd ogłosił następujący wyrok: „Oskarżonego uznaje się winnym występku obrazy i czci i zasądza go się na karę więzienia przez 2 miesiące i na ponoszenie kosztów oraz publikację wyroku w czasopismach.

**Bez ceregieli wpakował swemu rywalowi kulę w ramię.** W Będźmierowicach, wiosce położonej o 3 klm. od Czerska zaszedł przed kilku dniami pożałowania godny wypadek. Otóż u jednego z miejscowych gospodarzy bawiło się towarzystwo, złożone z grona zaprzyjaźnionych osób, gdy nagle drzwi się otwarły i do mieszkania wszedł znajomy mężczyzna. Nie wyrzekłszy ani słowa, spóźniony gość bez wszelkich ceregieli wymierzył lufę fuzji w kierunku jednego z uczestników, do którego czuł śmiertelną nienawiść za odstręczenie mu kochanki. Po chwili padł strzał, który ugodził nieszczęsnego rywala w ramię tak niebezpiecznie, że musiano go odstawić do szpitala w Chojnicach, gdzie, jak słychać, stan jego zdrowia jest dość poważny. Krewki kochanek po dokonanym czynie zbiegł.

### BRUSY, pow. Chojnicki.

**Tyfus.** Do wioski naszej zakradł się tyfus. Jako pierwsza ofiara padła 19-letnia W. Czarnowska. Zaraza grasuje w kilku rodzinach, wobec czego zarządzono wszelkie środki zapobiegawcze rozwleczeniu się choroby.

### ŁĘG, pow. chojnicki.

**Nagła śmierć.** Onegdaj przybyła do tartaku p. Kiełbratowskiego niejaka p. Wieczorkowa ze Złęgomięsa, celem zakupu desek. Podczas wybierania desek, nagle padła trupem na ziemię. Lekarz stwierdził udar serca.

**Kradzież.** W tych dniach włamali się dotąd niewykryci złodzieje do mieszkania p. E. P. z Łęga i wykradli podczas nieobecności gospodarza wszystką bieliznę, wartości dotychczas nie stwierdzonej.

**Cyganie.** Zawitali do nas cyganie, którzy podobno mają zamiar przepędzić tu zimę. Pytanie tylko, czy władze się na to zgodzą.

### TCZEW.

**Koń i kot.** Dorożkarza Cz., koń jego kopnął tak nieszczęśliwie, że połamał mu żebra i klatkę piersiową.

Paulina Ż., we własnym domu, została pokąsana przez — kota. Lekarz stwierdził trzy rany i pozostawił chorą na miejscu.

**Przychwycenie kolportera falsyfikatów.** Na dworcu, przychwyciła onegdaj policja, pewnego żyda z Bydgoszczy, który posiadał większą ilość fałszywych dwudziestozłotówek oraz obce waluty.

Żyda, odesłano pod konwojem do Bydgoszczy.

**Masowe kradzieże węgla.** Bardzo często zachodziły tu wypadki kradzieży węgla bądź to w porcie, bądź też na kolei, z wagonów.

Ostatnio policja wpadła na trop, całej szajki złodziei węgla.

Szajka ta, miała przygotowane specjalne łodzie na Wiśle, obok portu zimowego, dokąd przynoszono skradziony węgiel całemi koszami i workami, a nawet nierzadko przywożąc na taczkach i furach. W jednym z wypadków wykryto stojący nad brzegiem samotny wóz, zawierający 30—40 ctr. kradzionego węgla.

Dzięki energicznej akcji naszej policji, a zwłaszcza p. podkomisarza Stejki, całą szajkę zlikwidowano a węgiel zwrócono poszkodowanym właścicielom.

### WEJHEROWO.

**Echa wypadku w gimnazjum.** W sprawie notatki „Straszne nieszczęście w gimnazjum", dyrekcja gimnazjum po przeprowadzeniu szczegółowego śledztwa urzędowego wyjaśnia, że uczeń klasy VI, Paweł Gaffke, stały pomocnik nauczyciela chemji, uzyskawszy od tego nauczyciela klucz do gabinetu chemicznego, celem uporządkowaniu go, dobrał się do zamkniętej na klucz szafy z chemikaljami, wyjął z niej, co mu zawsze było surowo wzbronione, fosfor i chloran potasu (kalichloricum) i przez mieszanie tych substancyj, o których własnościach był zresztą doskonale poinformowany na wykładach chemji, spowodował wybuch. Lekkomyślność swoją przypłacił uczeń utratą ostatnich 2 palców u lewej ręki.

**Nowy subregens seminarjum duchownego w Pelplinie.** Dekretem ks. biskupa chełmińskiego z dnia 6 bm. został mianowany subregensem semin. duchow. w Pelplinie katecheta przy tut. państw. gimnazjum, ks. Bolesław Partyka. Już przed kilku tygodniami rozeszła się w naszem mieście wieść o tej zaszczytnej dla ks. Partyki nominacji. Ks. Partyka bowiem znany ze swej skromności uważał, że jest niegodny tego zaszczytu i prosił kilkakrotnie ks. biskupa o cofnięcie swego zamiaru, lecz jak się teraz okazuje, bezskutecznie. Ks. biskup z okazji swej bytności w Wejherowie i wizytacji tut. gimnazjum przekonał się osobiście o głębokiej wiedzy, o zaletach przezacnego charakteru, o miłości i poszanowaniu, jakiem się cieszył wśród uczniów, wśród kolegjum nauczycielskiego i całego tut. społeczeństwa, a mianowicie wśród tych, którzy mieli okazję stykać się z nim bliżej. To też nic dziwnego, że nowy ks. subregens pozostawia po sobie szczery żal, a mianowicie u uczniów, którymi się bardzo gorliwie przez przeszło sześć lat opiekował i ich serdecznie pokochał. Ale i grono nauczycielskie traci w nim serdecznego i do każdej pracy na niwie oświatowej chętnego kolegę. Społeczeństwu ubywa przezacny kapłan i serdeczny przyjaciel, miastu całemu jeden z najlepszych jego obywateli Polaków.

—

### KATOWICE.

**Warszawscy kasiarze w potrzasku.** W nocy na 13 bm. do biur zarządu fabryki likierów firmy Farla i Szymanowski, mieszczących się na terytorjum Huty Królewskiej, wtargnęła banda włamywaczy, która usiłowała rozbić kasę ogniotrwałą, kryjącą większą sumę gotówki. Operacje włamywaczy dosłyszane zostały przez stróża. Podniesiono alarm i bandę na gorącym uczynku schwytano. — Jak się okazało, trzej uczestnicy wyprawy byli to mieszkańcy Warszawy, a mianowicie: Wacław Chmielewski, fotograf, Marjan Piórkowski, tapicer i Marjan Brzeziński, fryzjer. — Wszystkich osadzono w więzieniu.

Z ESTRADY.

## Nieporozumienie.

**Propagandowy występ „Mewy" w Tivoli.**

W dość przykrej sytuacji znalazł się dziennikarz na sobotniem przedstawieniu propagandowem „Mewy", sekcji artystycznej Ligi Morskiej i Rzecznej.

Liga Morska i Rzeczna jest zbyt poważną instytucją, zaś idea polskiego morza i budowy polskiej floty — nadto poważną ideą, aby można było z lekkiem sercem napisać szczerą prawdę o sobotniem przedstawieniu, nie szkodząc zarazem zadaniom propagandowym Ligi.

Udając się na **propagandowy** wieczór do **Tivoli**, spodziewaliśmy się usłyszeć coś więcej ponad: melodeklamację p. t. „Zakochani", duet p. t. „Łowiczanie", inscenizację śpiewno-taneczną „Brahma" oraz zobaczyć jeszcze coś innego poza tańcami w „Cygańskim taborze" lub pantominą „Czi-ho-San".

Całkiem mimo woli człowiek musi zadać sobie gwałtem cisnące się na usta pytanie, co miał wspólnego sobotni wieczór propagandowy — z ideą propagandową Ligi Morskiej i Rzecznej. Same produkcje melodeklamacyjno-taneczno-pantominowe, choćby nawet stały na jeszcze wyższym poziomie artystycznym, niż te, jakie dane nam było łaskawie oglądać w ub. sobotę, **nie wytwarzają absolutnie ani stosownego nastroju, ani też nie wywołują żadnych głębszych refleksyj na temat znaczenia naszego morza** — jedynej, poza powietrzem, nieskrępowanej arterji komunikacyjnej z szerokim światem — **dla Państwa.**

Podziwialiśmy w sobotę owe produkcje, oklaskiwaliśmy je, uznajemy i talenty poszczególnych wykonawców, i wysiłek artystyczny całego zespołu „Mewy", i oryginalne kostjumy, i wreszcie pomysłowość oraz pracę reżyserską, ale nie nabraliśmy przekonania, ażeby tego rodzaju program przysporzył Lidze członków **a** Polsce okrętów.

Nawet przemówienie „japońskiego" księcia, o treści mniejwięcej: „Fuczi - fuczi - fuczi - foni, Jak - cy - drak - cy - drak - cy - droni, Cyp - cy - ryp - cyp - cyp - pomponi" — co miało oznaczać po polsku: „Zapisujcie się na członków Ligi Morskiej i Rzecznej", — aczkolwiek wypowiedziane tonem wysoce kategorycznym, nie przekonało nas bynajmniej, że **obowiązkiem każdego Polaka jest własne morze poznać, umiłować je i pracować dla idei morskiej Państwa.**

W tych warunkach nawet oryginalnie japoński okrzyk „banzaj" nie wzbudził na sali entuzjazmu.

Jedno tylko zasługuje na specjalne podkreślenie, jako moment par excellence propagandowo-pedagogiczny i — jeśli celowo zostało zastosowane — to zamierzony skutek w zupełności osiągnęło: oto przerwy między poszczególnemi produkcjami wlokły się prawie tak samo niemiłosiernie długo, jak budowa naszej floty na Bałtyku i portu handlowego w Gdyni.

**Nożyce.**

## Zwierzęta jako pacjenci.

Jeden z wybitnych weterynarzy amerykańskich zamieścił niedawno na łamach pewnego pisma nowojorskiego ciekawy bardzo artykuł o leczeniu zwierząt. Nikt by nie przypuszczał, z jakiemi trudnościami połączone jest leczenie dzikich zwierząt, z któremi niestety lekarz nigdy nie może się porozumieć, by ułatwić sobie postanowienie djagnozy. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że chore lwy i tygrysy, chociaż niezmierne mają cierpienia, nigdy boleści swych na zewnątrz nie okazują. Bardzo ciekawy jest n. p. wypadek, jaki miało miejsce w nowojorskim ogrodzie zoologicznym, gdzie piękny 18-letni lew „Hanibal" zapadł na suchoty. Od czasu do czasu suchy kaszel wstrząsał potężnem jego cielskiem. Pozatem jednak lew zachowywał się zupełnie spokojnie, choć nie mogło ulegać wątpliwości, iż musiał on odczuwać dotkliwe boleści w piersiach. Ordynujący lekarz orzekł, że chory lew winien znajdować się jaknajwięcej na słońcu. Ale jak go przenosić na dogodne miejsce? Wszak to pacjent dość niebezpieczny! Sprawę rozwiązano w ten posób, iż do drzwi jego klatki przystawiono drugą, która połączona była z windą. Kiedy lew przeszedł do drugiej tej klatki, drzwiczki hermetycznie zamknięto, a klatkę wraz ze lwem wywindowano na inne miejsce, dokąd miało dostęp słońce. Niestety jednak cała ta praca poszła na marne, gdyż biedny lew już wkrótce zakończył swe życie.

Jeden z najniebezpieczniejszych pacjentów weterynarza amerykańkkiego był wspaniały tygrys „Goldie", który swą chorobą niemało kłopotów przysporzył dozorcy i lekarzowi. Dozorca zwierząt od dłuższego czasu obserwował, że „Goldie" z trudnością łykał. Nie ulegało żadnej wątpliwości, że tygrys był chory, ale choroby niemożna było określić, gdyż dzikie zwierze nikogo do siebie nie dopuszczało. Co tu robić? Skorzystano z tego, że tygrys czuł dziwną jakąś nienawiść do jednego z dozorców. Jak tylko dozorca ten zbliżał się do klatki, tygrys przysiadał i czaił się do skoku. Z tego postanowiono skorzystać. Przyprowadzono znienawidzonego dozorcę przed klatkę; tygrys jak oszołomiony gniewem rzucił się naprzód, a w tej samej chwili zgóry spuszczono do klatki żelazną ściankę; dzięki czemu tygrys znalazł się jakby w wąskiej celi. Nie mógł już teraz biegać po całej klatce, ale pomimo to zbadać go jeszcze nie było można, gdyż nikogo do siebie nie dopuszczał. Weterynarz nie miał nic inego do wyboru, jak odurzyć tygrysa chloroformem. Uśpionego tygrysa z łatwością zbadano i stwierdzono, że w gardle utknęła mu kość. Niezwłocznie przeprowadzono konieczną operację, a piękny tygrys wkrótce przyszedł do zdrowia.

Mniej straszną, ale bardzo wesołą jest historja choroby słonia, zwanego „Jewel". Dozorca zauważył pewnego dnia, iż słoń kuleje. Poniewa żjednak na nodze „Jewela" nic podejrzanego nie znalazł, wziął nóż i zaczął nim wiercić w skórze słonia. W tem nóż natrafił na coś twardego, — a w tej samej chwili słoń spuścił nogę, chwycił dozorcę trąbą i jak małe dziecko posadził w kącie swej klatki. Dozorca jednak nie dał za wygrane, i po uspokojeniu słonia kontynuował swą operację. Lecz i słoń nie ustępował: z zimną krwią uchwycił dozorcę trąbą i znowuż odrzucił w kąt celi. To się powtarzało kilka razy. Wreszcie dozorca stwierdził, iż słoń ma wbity w nogę gwóźdź. Zaczął więc go wyciągać, a kiedy gwóźdź sterczał już kilka centymetrów nad powierzchnią skóry, słoń grzecznie odstawił trąbą dozorcę na bok, i sam dokończył operacji, wyciągając trąbą gwóźdź z nogi.

## Przymusowa emigracja bizonów.

Bizonom amerykańskim przed r. 1907 groziła zupełna zagłada. Ilość ich zmniejszała się z roku na rok, i to w sposób tak zastraszająco szybki, że w stanie Alberta (Kanada) wydzielono dla nich specjalne terytorjoum, około 250-u klm. kw., aby resztę, marne 709 sztuk ochronić przed ostateczną zagładą. Miejsce wybrano szczęśliwie, bo warunki aprowizacyjne i klimatyczne w Wainrigt-Park okazały się tak pomyślne, że w roku 1925-ym bujało tam już 12.000 sztuk. Powstała więc konieczność ograniczenia ilości bizonów. Ponieważ polowanie uważano za niehumanitarny sposób ograniczenia rozrostu tych zwierząt, przystąpiono do przymusowej deportacji bizonów na północ, na prerje nad rzeką Altabastą. Pierwszy transport holowały statki Norblam i Saskaeta. Zarzuciwszy kotwice w Forth-Smith wypuściły swoich emigrantów na pachnące prerje. Podobno emigranci znajdą tam warunki jeszcze lepsze, niż w Wainringt. Jest więc obawa, że wkrótce z Forth Smith wyruszą barki naładowane bizonami. Tylko dokąd je zawiozą?

# Kronika

**GRUDZIĄDZ, 20-go grudnia 1926 r.**

**KALENDARZYK:** Poniedziałek 20 Pelagji pok.
Wtorek 21 Tomasza ap.
Wschód słońca 8 10, zachód 15 45
Wschód księżyca 17 56, zachód 10 9.

*

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od dnia 18-go do 24 grudnia br. apteka pod „Łabędziem", Rynek 20, telefon 142.

*

—** **STAN POGODY. (według danych P. I. M.)** P. p. p. w dniu dzisiejszym: na zachodzie, południu i w środku kraju — najpierw pochmurno, miejscami jeszcze deszcz, temperatura powyżej 0 st., potem stopniowe wypogadzanie się, począwszy od zachodu, umiarkowane wiatry zachodnie. Na wschodzie śnieg i odwilż, na północnym-wschodzie śnieg i lekkie mrozy. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** wynosił w dniu wczorajszym 2,42 mtr.

*

**KALEDARZYK TEATRALNY.**
Poniedziałek, dnia 20. 12. — Teatr nieczynny.
Wtorek, dnia 21. 12. — Teatr nieczynny.
Środa, dnia 22. 12. — Teatr nieczynny.
Czwartek, dnia 23. 12. — Teatr nieczynny.
Piątek, dnia 24. 12. — Teatr nieczynny.

*

**CO GRAJĄ W KINACH.**

—** **KINO „ORZEŁ"** demonstruje od poniedziałku wielki dramat erotyczny reżyserji **Charlie Chaplina pt. „Półświatek paryski".** Ponadto arcyciekawy dramat sensacyjny **„Pod znakiem czwórki".**

Wkrótce **„Czarny Orzeł"** z Rudolfem Valentino.

*

## Uwaga.

**W pierwszych dniach po Nowym Roku dołączymy dla wszystkich naszych Czytelników BEZPŁATNY KALENDARZ ŚCIENNY. Kto zatem dotychczas nie odnowił przedpłaty na miesiąc styczeń, niechaj uczyni to koniecznie przed świętami, aby nie ominęła go okazja otrzymania bezpłatnego kalendarza. Kto odnowi przedpłatę dopiero po świętach Bożego Narodzenia, — nie będzie miał pewności otrzymania pierwszych numerów po Nowym Roku, zatem w tym wypadku nie reczymy za punktualne dostarczenie kalendarza.**

*

**CZYTELNICZKI I CZYTELNICY!**
**Zapisujcie się na Kursy Wieczorowe Dokształcające.**

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Kursów, Lipowa 3, II p., od 3—6 w. 9196

*

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Teatr nieczynny jest przez cały tydzień przedświąteczny z czego korzysta Dyrekcja i zaprowadza nową numerację krzeseł i balkonu, gdyż dotychczasowa jest niewygodna dla publiczności przy odszukiwaniu miejsc, jak również system ten utrudnia sprzedaż biletów. Nowa numeracja będzie uprzystępniona, a mianowicie, każdy rząd będzie miał swoją numerację i zaczynać się będzie od numeru pierwszego czyli, że posiadacz biletu dochodzi do swego rzędu i łatwo odnajduje swój numer. **Oprócz tego cały foyer teatralny będzie odnowiony.**

Teatr otworzy swoje podwoje w pierwszy dzień świąt, to jest w sobotę, dnia 25-ego bm. na przedstawieniu wieczorowem.

Pod reżyserskim kierunkiem p. **Leona Jaroszyńskiego** odbywają się codziennie próby z potężnej tragedji znakomitego pisarza rosyjskiego Leonidasa Andrzejewa **„Ten którego biją po twarzy"**, zaś dyr. **Czarnecki** przygotowuje doskonałą farsę **Gabrjela Bregeli p. t. „Dobrze skrojony frak".**

Obie te nowości ujrzą światło kinkietów poraz pierwszy podczas nadchodzących świąt.

—** **OBCHÓD GWIAZDKOWY Tow. Czeladzi Katolickiej.** Tow. Czeladzi Katolickiej urządza dziś, w poniedziałek, o godz. 8-ej wieczorem w salce parafjalnej **obchód gwiazdkowy** i pożegnanie swego wiel. ks. prezesa Brejskiego, który powołany został na stanowisko katechety do Wąbrzeźna. Wobec tego prosi Zarząd o liczne przybycie członków i członków honorowych.

—** **LOTERJA GWIAZDKOWA T. C. L.** Jak się dowiadujemy, ciągnienie odbędzie się publicznie dziś w poniedziałek, tj. dnia 20-go bm., o godz. 7-ej wiecz. w Muzeum, przy ul. Lipowej 28, I piętro. Rozlosowanych będzie 250 wygranych.

Wygrane będą wydawane w dniu 21, 22 i 30-go bm. od godz. 8-ej do 12 oraz w czasie od 2 do 15-ego stycznia 1927 r., między 5 a 7-ą. Wygrane niepodjęte w tym czasie przypadają na korzyść T. C. L.

—** **POCZTA PRZED ŚWIĘTAMI.** Wobec wzmagającego się ruchu w urzędach pocztowych w okresie przedświątecznym pożądane jest, aby publiczność nie zwlekała z nadawaniem paczek gwiazdkowych do ostatnich dni przedświątecznych, lecz nadawała je w urzędach pocztowych nieco wcześniej. Nadawanie tych paczek w ostatnich dniach przed świętami może spowodować opóźnienie ich doręczania adresatom. Również wskazane jest wcześniejsze nabywanie znaczków pocztowych. Przestrzeganie powyższych uwag leży w interesie samej publiczności, gdyż w ten sposób, umożliwiając poczcie spełnienie jej zadań, uniknie się zarazem przykrych skutków wskutek opóźnionego doręczenia świątecznych przesyłek pocztowych.

—** **SŁABY RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY.** Tegoroczny ruch przedświąteczny jest niezwykle słaby. Owocarnie, cukiernie, sklepy kolonjalne, które dawniej przed świętami były formalnie obleżone — obecnie świecą pustkami. Zwłaszcza towary luksusowe nie odchodzą prawie wcale. Również w sklepach zabawek popyt jest minimalny.

Może w bieżącym tygodniu ruch świąteczny nieco się ożywi.

—** **Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO.** W dniu 17-go bm. wygłosił p. prokurator **Dr. Keppel** wykład na temat **„Jak dawniej sądzono i karano ludzi i najnowsze teorje o winie i karze."**

Wykład był bardzo zajmujący, albowiem nietylko przedstawił słuchaczom rozwój historyczny procesu karnego, ale także podał najnowsze teorje uczonych prawników i innych myślicieli o winie i karze.

Udział publiczności, jak zwykle, liczny, mimo, iż o tej samej porze odbywał się w teatrze wykład Sieroszewskiego.

—** **OSOBISTE.** P. Marja Szmańdzina, sekretarka Towarzystwa Czytelni Ludowych w Grudziądzu, z dniem 18-go grudnia opuściła zajmowane przez siebie stanowisko, celem objęcia posady w Redakcji „Przewodnika Katolickiego" w Poznaniu.

P. Szmańdzina jest siostrą ks. biskupa Łukomskiego Lisieckiego.

Pełniąc przez trzy lata funkcję sekretarki T. C. L. na Pomorzu oddała stowarzyszeniu znaczne usługi, stąd też miejscowy Komitet T. C. L. żegna ją z prawdziwym żalem.

P. Szmańdzinie, tak Komitet T. C. L., jako też Redakcja naszego pisma, składają serdeczne życzenia owocnej pracy dla dobra oświaty ludowej na nowym posterunku.

—** **WIELKI BAL SYLWESTROWY.** Dyrekcja teatru naszego urządza doroczny zwyczajem wielki bal sylwestrowy. Bal ten gromadzi zawsze najwytworniejsze sfery naszego miasta. Wstęp tylko za zaproszeniami. Bliższe szczegóły podamy w najbliższych numerach.

—** **Higjena różnych właściwości cery.** W poprzedniej wzmiance, omawiając pielęgnowanie tłustej cery, skłonnej do wągrów, ostrzegaliśmy przed stosowaniem kremów, a zalecili śmy do mycia gorącą wodę i proszek marmurowy „Miraculum". Dla suchej natomiast i normalnej cery wskazane są: „Mollana", krem i mydło neutralne „Miraculum", tudzież Dr. Lustra puder egzotyczny.

Ciąg dalszy nastąpi.

—** **UMUNDUROWANIE** funkcjonarjuszów **Straży Celnej.** Weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu o umundurowaniu funkcjonarjuszów straży celnej. Zgodnie z rozporządzeniem, funkcjonarjusze wyżsi otrzymywać będą dodatki na umundurowanie, niżsi zaś funkcjonarjusze będą otrzymywali umundurowanie i uzbrojenie od skarbu w terminach okresowych.

—** **BILETY KOLEJOWE.** W związku ze zbliżaniem się okresu przedświątecznego, dyrekcja kolejowa w Warszawie, aby uniknąć natłoku przy kasach, wydała rozporządzenie sprzedawania biletów kolejowych z ważnością 7 dni.

—** **ALARM STRAŻY POŻARNEJ.** Wczoraj, o godzinie 8-ej wieczorem, zaalarmowana została tut. straż pożarna na ulicę Rybacką 27.

Jak się okazało, zapaliły się sadze w kominie właściciela domu, p. Hajnricha. Po przybyciu straży, ogień zdołano zlokalizować. Pożar powstał wskutek nieregularnego przeczyszczania kominów. Nadmienić należy, iż jest to już czwarty wypadek pożaru w tym domu.

—** **WYPADEK TYFUSU w Grudziądzu.** Niejaki Piątkowski, zamieszkały przy Drodze Łąkowej 13, został odstawiony do Szpitala Miejskiego, gdyż — jak stwierdził lekarz powiatowy dr. Lachowski — chory jest na tyfus plamisty.

# Pobyt Pana Wojewody Pomorskiego w Grudziądzu.

W sobotę, dnia 18 b. m., gościł w mieście naszem Wojewoda Pomorski p. Młodzianowski, który od czasu objęcia swego stanowiska, po raz pierwszy zawitał do Grudziądza.

**Przyjazd.**

Pan Wojewoda przyjechał o godz. 9.30 rano pociągiem z Torunia, witany przez p. Prezydenta miasta Włodka, przedstawicieli władz i urzędów.

**Zwiedzanie fabryk.**

Przed obiadem p. Wojewoda w towarzystwie p. Prezydenta Włodka zwiedził trzy największe fabryki tutejsze: „Unję", „Herzfeld i Victorius" i „Pepege", gdzie żywo interesował się przemysłem i wydajnością tych fabryk.

**Herbatka.**

O godz. 5 po południu w prywatnych apartamentach p. Prezydenta miasta odbyła się herbatka, wydana na cześć p. Wojewody.

Po przedstawieniu p. Wojewodzie przedstawicieli władz, urzędów, stowarzyszeń oraz prasy, — pan Prezydent powitał w serdecznych słowach dostojnego gościa.

Dziękując za przyjęcie, p. Wojewoda wygłosił przemówienie, które umieścimy w następnym numerze „Głosu".

**Galowe przedstawienie.**

Wieczorem o godz. 8-ej odbyło się w Teatrze Miejskim galowe przedstawienie, które obecnością swą zaszczycił p. Wojewoda.

Artyści naszego teatru odegrali komedję Fijałkowskiego „Noc przedślubna" (premjera). Podczas przerwy dyrektor teatru p. Czarnecki powitał w otoczeniu wszystkich artystów p. Wojewodę, wręczając Mu przez swą najmłodszą artystkę (córeczkę) Isię bukiet kwiatów. Publiczność gorąco oklaskiwała tę króciutką i sympatyczną chwilę.

Po przedstawieniu odbyła się wspólna kolacja.

**Poświęcenie Poradni Przeciwgruźliczej.**

W niedzielę o godz. 1 w poł. odbyło się uroczyste poświęcenie Poradni Przeciwgruźliczej, poczem w godzinach popołudniowych p. Wojewoda opuścił Grudziądz, udając się z powrotem do Torunia.

# Uroczyste poświęcenie poradni przeciwgruźliczej.

W dniu wczorajszym o godz. 1-ej w południe odbyła się uroczystość poświęcenia Poradni Przeciwgruźliczej we własnym budynku, przy ul. Ks. Budkiewicza 27. W uroczystości wziął udział Wojewoda Pomorski p. Młodzianowski, p. prezydent miasta Włodek, p. starosta Czarliński oraz przedstawiciele władz, organizacyj społecznych i prasy.

Na wstępie powitał p. Wojewodę oraz zebranych gości prezes „Towarzystwa walki z gruźlicą" w Grudziądzu p. Dr. Lachowski, podkreślając w swem przemówieniu wydatną pomoc materjalną Magistratu, Wydziału Powiatowego, oraz miejscowego społeczeństwa, dzięki którym tylko „Two. walki z gruźlicą" jest w możności dokonać otwarcia poradni, i to we własnym budynku.

Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Dembek, który też wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Po dokonaniu aktu poświęcenia, przemówił p. wojewoda Młodzianowski, dziękując w serdecznych słowach wszystkim osobom oraz instytucjom, które przyczyniły się do uruchomienia poradni.

W końcu przemawiali jeszcze Naczelnik Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia p. dr. Kryński oraz imieniem miasta Grudziądza p. prezydent Włodek.

Zaznaczyć należy, że do uruchomienia poradni przyczynili się w wysokiej mierze dyr. Kasy Chorych miasta Grudziądza, p. Dr. Rudkowski oraz dyr. Powiatowej Kasy Chorych p. Barańczak.



Z TEATRU.

# „Noc przedślubna".

**Lekka komedja w 3 aktach Mieczysława Fijałkowskiego.**
**Reżyserował Leon Jaroszyński.**

Ostatnia premjera popularnego twórcy „Wiernej Kochanki" ujrzała światło kinkietów w naszym teatrze w naprawdę starannej szacie i reżyserji, — mimo to należy do słabszych rzeczy cenionego zresztą i ogólnie lubianego autora. Mam tu na myśli samą koncepcję ujęcia tematu, na którym już pióra wymęczyli autorzy francuscy w świetnych farsach, ośmieszających powojennych nowobogackich wszystkich stanów i sfer. Temat tak świetnie opanowany przez K. Wroczyńskiego w „Dziejach salonu", wywołujący sensację w swoim czasie ze względu na aktualność, przesadził p. Fijałkowski w środowisko naszej „mniejszości", wprowadził typy zblazowanej arystokracji, nakreślił środowisko Feinmanów — i ostatecznie niezdecydowanie zanalizował między farsą a komedją, stwarzając całość niejednolitą w linji i dość naiwną w pomyśle.

Rozdansingowana panna Żaneta, jedyna latorośl wzbogaconych Feinmanów, ufna w moc dolarową swego papy, chce choćby drogą pozornego mezaljansu być hrabiną Orską. Czemu nie — mówi papa Feinman — możesz być hrabina, nas stać na to. Lecz o posażną pannę zabiega również nadwerężony finansowo p. Kalwicki, szlachcic kilkopałkowy — i jeden z pionów złotej młodzieży. Oświadcza się, zostaje przyjęty. Lecz szczęście, czy też pech sprawia, że ten nowo upieczony narzeczony zakochuje się na serjo w idealnej i sympatycznej p. Wandzi Horeckiej, i to dosłownie w noc przedślubną. Horecka przybyła do Warszawy na ślub swej przyjaciółki, a narzeczonej Kalwickiego. Katastrofa gotowa, l'amour veille — i to w noc przed ślubem. Sytuacja staje się prawie dramatyczna, lecz rozwiązanie wypogadza ją całkiem po farsowemu. Ostatniej chwili udaje się Kalwickiemu, tuż przed samym ślubem, przekonać Orskiego, że Żaneta jego tylko kocha — i dlatego on, Kalwicki, nie może się z nią żenić. Orski ze względu na nęcący posag Żanety decyduje się na oświadczyny. Następuje tragifarsa na tle oświadczyn Orskiego między parą Feinmanów, w rezultacie których rzecz zostaje konkretnie załatwiona i pani Żaneta staje się hrabiną Orską, — a cudownie rozkochany Kalwicki składa swe serce u stóp uroczej Wandzi — i z bardzo pociągu — jak mówi pan Feinman.

W całości uderza doskonała konstrukcja komedji. W szczególności akt I i III.

Komedję odegrano z dużym nakładem pracy i starannością godną pochwały.

Na czoło dobrze zgranego zespołu wysunęli się **p. Zbierzowska,** jako ekscentryczna, łaknąca wrażeń córa Feinmanów. Doskonałą pełną niepospolitego wdzięku była **p. Porębska,** jako Wanda, przyjaciółka Żanety. Małżeństwo Feinmanowie: **p. Jaroszyński** i **p. Kossakowska** wywiązali się ze swych ról poprawnie. P. Jaroszyński wnosił dużo humoru nieprzesadzonego, nadając swej postaci dużo poloru z naszej „mniejszości". **P. Zięciakiewicz** stworzył doskonały typ zblazowanego arystokraty (hr. Orski). **P. Rymsza** — nieszczęśliwy a jednakże szczęśliwy amant, wywiązał się ze swego dość trudnego zadania (zwłaszcza akt II, ze względu na nierówność nastrojów swej roli) bardzo dobrze. Reszta zespołu, jako to: **p. Kislinżanka** (Hela) i **p. Karski** (Jan) stała w zupełności na wysokości zadania.

Reżyserja p. Jaroszyńskiego staranna. Wystawa bardzo efektowna. — Sztuka winna mieć zapewnione powodzenie.

**T. Niewski.**

—** **CZYJA WŁASNOŚĆ?** Jan Kreczman, zamieszkały przy ul. Toruńskiej 37, znalazł na tejże ulicy torebkę damską, którą, po udowodnieniu swej własności, odebrać można w I Komisarjacie Policji Państwowej.

—** **CZEGO DZIŚ JUŻ NIE KRADNĄ...** P. Feliks T., zamieszkały przy ul. Lipowej 68, donosi o kradzieży rur ściekowych, dokonanej przez nieznanych sprawców.

—** **OSZUSTWO W SPRZEDAŻY WĘGLA.** Robotnicy, zatrudnieni przy rozwożeniu węgla dla handlarza Topolskiego, zamieszkałego przy ul. Pietruszkowej 10, sprzedawali węgiel w koszach, lecz zamiast przepisowej zawartości à 100 funtów w koszu, znajdowały się tylko 87 do 93 funtów. Śledztwo w toku.

—** **RUCH LUDNOŚCI** za czas od 1 do 17 grudnia 1926 r.

**Urodzeń:** Robotnik Jan Krużyński — córka, mistrz piekarski Brunon Sikorski — córka, mistrz szewski Mieczysław Franciszek Krzek — córka, robotnik Franciszek Dąbrowski — syn, wołażer Jan Kreczman — córka, piekarz Leon Hilary Mokwa — córka, sierżant zawodowy Tomasz Pokorski — syn, kolejarz Walenty Malinowski — syn, robotnik Bolesław Pawłowski — syn, rzeźnik Bronisław Zielazny — syn, kolejarz Józef Bylicki — córka, plutonowy zawodowy Maksymiljan Korzeniewski — córka. — 1 dziecko nieślubne płci męskiej, 1 dziecko nieślubne płci żeńskiej.

**Zgonów:** Marjanna Meyer — 1 r. i 6 mies., Stefanja Aleksandra Sasel — 3 tygodnie, Tad. Zakierski, syn, Stefanja Aleksandra Saxl 3 tyg., Maks Gussmann, bez zawodu, 28 l., Stefanja Elżbieta Kowalska — 6 tygodni, urzędnik pocztowy em. Marcin Gussmann — 54 lat, wdowa Marja Welker, z domu Kwiecińska — 76 lat, kanonier Antoni Ołdowski — 43 lat, Eugenjusz Pokorski — 3 godziny, kapitalista Karol Klentop — 72 lat, ułan Szczepan Florczyk — 22 lat.

**Małżeństw:** Kapelmistrz Karol Kurt Francke z Grudziądza z panną Gertrudą Marją Toczłowską z Grudziądza.

# Jak zagarnięto cudzą własność?

Grudziądz, 20. 12. 1926.

Od pewnego czasu poczęto mówić dość dużo o rzekomej malwersacji w tutejszym Banku Polskim.

Oto Szefostwo D. O. K. VIII przekazało za pośrednictwem swego płatnika do Banku Polskiego na konto nr. 204936 sumę w kwocie 8 849 zł 58 gr. Płatnik pomylił się i zainkasował pieniądze na nr. 204419, którego właścicielem jest niejaki kupiec G., zamieszkały przy Rynku nr. 6.

Korzystając z nieoczekiwanego uśmiechu szczęścia, p. G. podjął ten niespodziewany dar i kupił sobie za te pieniądze karczmę w Sarniaku.

Oczywiście władze wojskowe, zorjentowawszy się w sytuacji, czynią dziś odpowiednie kroki, aby odebrać tę sumę i jednocześnie ukarać nieuczciwego „dorobkiewicza".

Policja nasza czyni energiczne dochodzenia, celem ustalenia bliższych szczegółów zagadkowej pomyłki.

## Ruch towarzystw

(rt) **Miesięczne zebranie** Towarzystwa Śpiewu „**Chór Męski „Echo**" odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 bm. o godzinie 8-ej wieczorem w Hotelu pod Złotym Lwem, na które Zarząd wszystkich członków zaprasza.

(rt.) **Narodowa Organizacja Kobiet** przypomina, że Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 b. m. o godz. 7,30 w auli Gimnazjum Klasycznego z następującym porządkiem dziennym:

I. Sprawozdanie delegatki ze zjazdu w Warszawie: a) streszczenie referatu p. Puzynianki p. t. „Polska myśl polityczna", b) uwagi nad sprawozdaniami oddziałów, c) uwagi o wygłoszonych na Zjeździe referatach: „Młodzież a komunizm" i o „Samorządzie", d) komunikaty i uchwały Zjazdu.

II. Dyskusja i wolne głosy.

Ze względu na poważne, aktualne zagadnienia zarząd prosi o liczne przybycie członkiń oraz gości z innych zrzeszeń kobiecych.

× **Nowa planeta.** Pan Bellot, wiceprezes Towarzystwa Astronomicznego w Paryżu ogłosił obecnie swoje studja nad planetą z naszego systemu słonecznego znajdującą się jeszcze poza Neptunem, a więc najdalszym znanym dotąd satelitą słońca. Odkrycie Neptuna polegało, jak wiadomo na wyliczeniach astronoma La Verrier'a, który za podstawę swych badań wziął zaburzenia (perturbacje) w biegu Uranusa, a więc planety Neptunowi najbliższej. Posługując się tą samą metodą pan Bellot (oraz jednocześnie pewien astronom amerykański, którego nazwiska zazdrośnie o rodaka nasz informator francuski nie podaje) stwierdza, że perturbacje Neptuna nieomylnie wskazują na istnienie jeszcze jednej, dalszej planety, którą rozmiarami znacznie przewyższa ziemię. Pan Bellot twierdzi, że planety owe niejednokrotnie już zapewnie widziano, lecz brano je omyłkowo za gwiazdę jedenastej lub dwunastej wielkości.

## Wiadomości sportowe

### JEŹDŹCY POLSCY POWRÓCILI DO WARSZAWY.

Konie jeźdźców polskich przybyły do Havre w dniu 11 bm. i zostały natychmiast włączone do transportu idącego do Polski. Rotmistrz Królikiewicz, który sprzedał swoje „Unigeno" w Nowym Jorku, zakupił w Paryżu świetną klacz. Wszyscy jeźdźcy przybyli w sobotę rano do stolicy.

### PRASA NIEMIECKA O SUKCESACH POLSKICH JEŹDŹCÓW.

Korespondent amerykański „Berliner Tageblattu" rozpisał się szeroko o zwycięstwie polskich jeźdźców w Madison Square Garden. Pisze on między innemi: „Trybuny zgotowały świetnym polskim oficerom po ich zwycięstwie w międzynarodowej wojskowej konkurencji niespodziewanie serdeczny aplauz".

### NASI ZAGRANICĄ.

Polski bokser Świtek, przebywający stale w Paryżu, poniósł ostatnio honorową porażkę na punkty od Maksa Heima po 8. rundach walki.

Dwaj znani polscy zawodowi zapaśnicy: Garkowienko i Władysław Cyganiewicz (brat Zbyszka) biorą obecnie udział w wielkim międzynarodowym turnieju zapaśniczym w New Jorku i dotychczas nie ponieśli oni żadnej porażki.

Przy Polskim Tow. Emigracyjnym utworzyła się komisja wychowania fizycznego i sportów pod kierunkiem kpt. Kurlety. Zadaniem komisji jest szerzenie sportu w polskich ośrodkach emigracyjnych. PTE uchwaliło ostatnio 48 tysięcy złotych budżetu sportowego na rok 1927. W najbliższych dniach utworzone zostaną etaty dla 6 instruktorów sportowych zagranica, a mianowicie w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych (USA), Brazylji, Francji, Niemczech i jeszcze jeden w Europie. W roku przyszłym zorganizowane zostaną w ośrodkach emigracyjnych zawody sportowe z nagrodami. Część kosztów pokryje PTE, a resztę Rząd.

### ŚMIERTELNA WALKA.

Jak donoszą z Hartford o wypadku śmierci, jakiemu uległ bokser francuski Pegulihan, którego amerykanin Friedman zawalił w ósmej rundzie knock-outem tak nieszczęśliwie, że Pegulihan już nie wrócił do przytomności, ponosząc śmierć na miejscu. Zgon nastąpił wskutek pęknięcia czaszki. Friedmana aresztowano, ale został wypuszczony za kaucją miljona dolarów.

Drukarnia Pomorska T. A. w Grudziądzu.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.



# OGŁOSZENIA DROBNE

Jedno słowo 10 groszy

Tytułowe słowo 20 groszy

**SPRZEDAŻE**

**FISHARMONIUM** w dobrym stanie tanio do sprzedania. Hoppe, Górna Grupa.

**LAMPĘ** elektryczną, wiszącą do jadalni sprzedam. Tuszewska Grobla 18, I. piętro prawo (9964

**SPRZEDAM** duże lustro ulica Kościuszki 38, parter lewo

**Futra** damskie męskie, bławy, etole, pelerynki, kołnierze, duży wybór modnych skórek poleca po cenach najtańszych
**Skład futer, Bydgoszcz Stary Rynek 27**
Obstalunki i reparacje wykonuje się szybko i solidnie. (9088

**KANAPA** pluszowa, 3 leżanki i patentowe materace z poduszkami korzystnie sprzedam — Laskowski dawn. Massela, Stary rynkowa 5 (9859

**KUPNA**

**MASŁA** poszukuje skład spożywczo kolonjalny Grudziądz, ulica Dworcowa nr. 23/25 2/36



Kupujemy skóry surowe jak: **kunie, lisie, wydry tchorze, zajęcze** i płacimy najwyższe ceny
Grudziądzka Składnica Skór
**Bracia Czerniak**
**Grudziądz.** Mickiewicza 6. telefon 295.

**Zające** od 8 funtów i więcej za sztukę 12 zł — niżej 8 funtów za funt 1,40 zł **Kogacze** za ft. 1,35 zł **Króliki** duże, za sztukę 3 zł. Jelenie, dziki i bażanty po najwyższych cenach dziennych. Wysyłka może nastąpić za zaliczeniem kolejowem. Większe partje odbieram i zapłacę na miejscu **F. Ziółkowski**, Bydgoszcz, Kościelna 11, telefon nr. 1095, (pryw. 224).

**POSADY**

**Młynarz** samotny i samodzielny potrzebny od zaraz. — **Młyn Parowy - Radzyn**

**BRAKARZ** poszuk wany do tartaku oraz do kierownictwa w lesie. Bliższe wiadomości Bydgoszcz, Dworcowa 18. Biuro Taszyckiego.

**BUFETOWY** od zaraz potrzebny Restauracja Szydzik, Plac 23 Stycznia 1. (9425

**MLECZARZ** z swoimi ludźmi do 60 sztuk bydła poszukiwany z dniem 1 kwietnia 1927 r. Thimm, Okonin stacja kol. Melno (9850

**NAUCZYCIELKA** z długoletnią praktyką poszukuje posady bony lub fröb anki, może być z szyciem. R. Hoppe, Górna Grupa. (9837

**PANIENKA** lat 18, władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady w składzie lub hotelu. Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. 9842

**MIESZKANIA**

**POSZUKUJĘ** 6 pokojowe mieszkanie możliwie nie wśródmieściu Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr. 9862

**MIESZKANIA** poszukuję 1 lub 2 pokojów Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 9843

**MIESZKANIE** 2 pokojowe z kuchnią poszukuję od zaraz lub od 1. I. 27 Warunki według umowy. Oferty do Głosu Pom. nr. 9850

**2 POKOJE** z kuchnią do wydzierżawienia za roczny czynszem dzierżawnym Wiadomość: Nalgórna nr. 25, Adamczyk (9820

**SYPIALKA** umeblowana z saloniklem z ogrzewaniem centralnem do wynajęcia jednemu lub dwom panom Mickiewicza 25 II, p. prawo 9845

Poszukuję w okolicy Strzeleckiej, Placu 23 Stycznia, Radyńskiej, Rzeszańskiej lub Chełmińskiej
**2 pokoi**
czwał. z używalnością kuchni lub salonikiem lub 2-3 pokoji z kuchnią od gospodarza. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 9836.

**ZGUBY**

**ZGUBIONO** w drodze między Świeciem a Grudziądzem części samochodowe, jedno magneta, karbolator, 3 latarki i drobne narzędzia. Znalazca zechce zwrócić do Oficerskiej Szkoły Lotniczej za wynagrodzeniem
9861 Kapral M gdal

**RÓŻNE**

**STENOGRAFJI** wyucza darmo, listowo eRe lakcjaStenografa Polskiego, Warszawa, Szczygła 12. 9131

**OGRÓDEK DZIECIĘCY**
Zakład wychowawczy dla dzieci od 4 do 6 la przy ul 3 Maja 38 I.p.t Zajęcia od 9 do 1 godz. Opłata 10 zł miesięcznie Nowe zgłosz. 4. I. 27 r.
K. Piotrowska
9389 przełożona

**PRZYJEZDNY** poszukuje sklepu z okiem ewentualnie z mieszkaniem, okolica: Rynek, Stara. Mickiewicza bezpośrednio od gospodarza. Pośrednicy wykluczeni. Komorne za rok zgóry. Zgłoszenia pod R. K. Hotel Centralny Grudziądz 9817

**SKŁADU** próżnego, poszukuję od zaraz lub później w dobrym punkcie lub głównej ulicy. Płacę wysokie wynagrodzenie. Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. 9359.

Dla wygody matek zostaje otwarta od dnia 4 stycznia 1927 roku
**„Popołudniowa sala zajęć"**
i pobytecz. rozrywek Dla dzieci od 3 do 7 lat.
Za każdorazową opłatą 30 gr wykwalifikowane osoby będą codziennie i w święta opiekować się przyprowadzonemi dziećmi od $2^{1}/_{2}$ do $5^{1}/_{2}$ g. i bawić się niemi. W programie: bajki z przezroczami, rytmika, gry i zabawy przy muzyce pogadanki i roboty.
Zgłos. codz. od 4 stycznia 27 od $2^{1}/_{2}$ g. w ul. 3 Maja 38, I. p.
K. Piotrowska
9388 kierowniczka

**DZIERŻAWY** lasnego sklepu (piwnicy) z wygodnym dojazdem poszukuję. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9853

## Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 21 grudnia 1926 r. o godz. 11-ej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Pokrzywnie, pow. Grudziądz, u p. Michała Wiącki, co następuje:

6 warchlaków i jednego źrebaka. (9428

Smarz, kom. sądowy w Grudziądzu.

## Przetarg przymusowy.

Dnia 21-go grudnia 1926 r. o godzinie 3,30 popoł. sprzedawać będę:

1224 sztuk wyrobów marcepanowych.

Miejsce sprzedaży ul. Groblowa 19, w podwórzu. (9426

Frydrychowski, kom. sąd. z pol.

## Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 22 grudnia o godzinie 10-ej przed poł., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę następujące rzeczy:

30 koszul tryk. męskich, 10 garniturów wełnianych, 10 kartonów à 5 łagów wełny, 6 kalesonów, większą ilość pończoch damskich, 15 kart. nici i rozmaite inne rzeczy.

Miejsce sprzedaży ul. Groblowa 19, w podwórzu. (9422

Józefowicz, kom. sąd.

## Hotel Szydzik i Kasyno

**Plac 23 Stycznia i ulica Toruńska**

Od 16 grudnia zmiana programu

**WYSTĘP pierwszorzędnych sił artystycznych**

9424 NIEBYWAŁA ATRAKCJA. **Gospodarz.**

## 1000 zł

pożyczki poszukuję za bardzo dobrem i pewnem zabezpieczeniem. Procent dobry.

Oferty uprasza do Głosu Pomorskiego pod nr. 9386.

## Ala Bergiè bleue

**Czekolada**
**Czekoladki**
**Marmeladki**

**Herbata Kakao**

**Pierniki** warszawskie kaliskie oraz toruńskie

**Bomboniery** w wielkim wyborze po najniższych cenach

Polecam najlepsze gatunki **kawy** firmy „Pluton" w Warszawie

**Bydgoszcz, Gdańska 9**

właśc.: **Marja Turowska**

Poważna fabryka środków żywnościowych poszukuje w większych miejscowościach zaprowadzonych (9361

## zastępców.

Zgłoszenia z podaniem referencji kierować do Biura ogłoszeń „PAR", Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Poważna fabryka".

## ! Na gwiazdkę !

poleca po znacznie **zredukowanych** cenach

**Fortepiany**
**Pianina ⬥ Harmonje**

pierwszorzędnych firm światowej sławy jakoteż 9288

**Pianina** własnego wyrobu na dogodnych warunkach spłaty.

**B. Sommerfeld**
fabryka fortepianów
**Grudziądz, Groblowa 4, tel. 229.**



**Na Gwiazdkę** polecam nadzwyczaj korzystnie:

**Dywany i chodniki** z linoleum w najrozmaitsz. ślicznych deseniach przesiąkniętych

**Dywany i chodniki** z linoleum z nadrukiem

**Linoleum** na podłogi i stoły, w kolor.: czerwonym, zielonym brunatnym, czarnym, granitowym i w deseniach

**Dywany i chodniki kokosowe** w przepiękn. kolorach.

**Cerata** na stoły w deseniach i jednokolorowa oraz blegacze ceratowe (9248

**Podkładki gumowe** białe i różowe ✦ **Kotary** z przecudnych pereł, ślicznie wykonane.

Wszystko nadaje się jako najodpowiedniejsze podarki gwiazdkowe.

**P. Marschler - Grudziądz** - Plac 23 Stycznia 18 :—: Telefon nr. 517 :—:

## Praktyczne Podarki Gwiazdkowe

bielizna męska i damska, krawaty, kapelusze trykotaże, pończochy - rękawiczki, parasole

**ADAM ZIEMSKI**
**BYDGOSZCZ - Gdańska 21** 9384

Przy nadchodzących Świętach polecamy znane ze swej jakości **piwa:**

## Kryształ, Pilzner, Pale-Ale, Bock-Ale Koźlak, Salwa, Porter Wielkopolski

Dla smakoszów piwo jasne świąteczne: **Eksport-Ale.**

Dla pań i dzieci piwo słodowe sanitarne **„Matuś"**

Zaznaczamy, że prywatne obstalunki przyjmować będziemy najdalej do dnia 22 grudnia br. włącznie

**„Browar Wielkopolski"**

**Telefon 16-08 BYDGOSZCZ Telefon 16-08**

**2 zdolne**

## uczenice biurowe

z dobremi świadectwami szkolnemi, uczciwych rodziców, mogą natychmiast zgłosić się piśmiennie

**Hipolit Kotliński**
**Skład żelaza i sprzętów kuchennych**
**ulica Mickiewicza nr. 24**

**UWAGA:**

Z powodu korzystnego zakupu materjałów obniżam ceny moje następująco

6 pocztówek wykonane czarne 3.50
6 pocztówek wykon. brązowe 4.50
6 gabinetowych 10.-
1 portret 18×24 cm 8.-

Ceny powyższe obowiązują aż do odwołania.

Wykonanie zdjęć artystycznie i solidne. Zakład czynny od 8 rano do 7 w.

**Zakład Fotografji Artystycznej**
Bolesław Longe, Sziroka 2

## Samochód

marki „Ford", 4 osobowy, z budką, w bardzo dobrym stanie, elektr. oświetlenie, nowe opony (1 rezerwowa), gotów do jazdy za **4300** zł zaraz do sprzedania. — Gdzie? wskaże administracja Głosu Pomorskiego pod **nr. 8000.**

**Dobre**



**instrumenty muzyczne**



i przybory.

**Skrzypce, smyczki, gramofony itd.** oraz **płyty** kupuje się **najtaniej** u **Władysława Kulerskiego** Grudziądz, ulica Pańska 19.

811

## Szmaty

przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach **Drukarnia Pomorska**

## Węgiel górnośląski

po cenie hurtowej poleca z natychmiastową dostawą wagonowo do każdej stacji **Hurtownia — Józef Borus,** Brodnica nad Drwęcą — Telefon 160

Praktyczne

## Podarki Gwiazdkowe

kupujesz **tanio** w firmie

## C. M. Powałowski

**Grudziądz**
**ulica Toruńska 4**
(Plac 23-go Stycznia)

Tam otrzymasz w olbrzymim wyborze

| | |
|---|---|
| **Kapelusze męskie** 15.—, 13.50, 12.50 w najnowszych fasonach | 10.50 |
| **Czapki zimowe** 5.—, 4.50, 3.90, 2.80 | 2.50 |
| **Koszule wierzchnie** kolorowe zefirowe 14.50, 12.50, 10.50, 9.— | 7.35 |
| **Koszule wierzchnie** 16.50, 14.50, 12.50 białe pikowe frakowe | 10.50 |
| **Krawaty do wiązania** najnowsze desenia 3.50, 2.95, 2,25, 1.95 | 1.75 |
| **Kołnierzyki pikowe** 1.50, 1.20, 0.95 | 0.45 |
| **Chusteczki** | od 0,25 |
| **Koszule męskie trykot.** | od 4.85 |
| **Kalesony męskie trykot.** | od 4.25 |
| **Koszule męskie flanel.** | od 4.10 |
| **Kalesony męskie flanel.** | od 3.75 |
| **Koszule damskie** 3.50, 2.85, 2.65, 2.45 białe | 2.15 |
| **Kombinacje damskie** białe | 7.35 6.95 |
| **Koszule damskie nocne** | od 7.95 |
| **Fartuchy chłopięce** | od 1.55 |
| **Fartuchy dziewczęce** płócienne | od 2.95 |
| **Fartuchy dziewczęce** najnowsze desenia | od 1.85 |
| **Fartuchy damskie płóc.** fason wiedeński | od 2.85 |
| **Fartuchy damskie wied.** różne modne desenia | od 3.95 |
| **Fartuchy damskie białe** fason wiedeński | od 3.35 |

**Pozatem po niebywałych zniżonych cenach:**

Swetry męskie wełn. — Kamizelki męskie wełn. — Pullovery męskie wełn. — Swetry damskie wełn. — Pullovery damsk. wełn. - Czapeczki dziecięce wełn. — Szale i Czapki dziec. wełn. — Ubranka chłopięce wełn. — Reituzy dziecięce wełn. — Gamasze dziecięce wełn. Rękawiczki męskie skórkowe, Rękawiczki damskie skórkowe, Rękawiczki trykotowe damskie, męskie i dziecięce.

Pończochy damskie jedwabne, florowe, wełna z jedwabiem w różnych kolorach.

Szelki — Podwiązki męskie — Szale jedwabne i wełn. — Getry Spinki do mankiet i gorsów Skarpety męskie.

(9387